

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A Nr 86 (2127) — Rzeszów, piątek 13 kwietnia 1956 r. Cena 20 gr

Z frontu siewnego Ziemi rzeszowskiej

Spółdzielcy wyruszyli w pole

Wiosenne prace przygotowawcze na polach spółdzielni Bratkówka, Ustróżna, Sulistrowa, Potok, Łeki Strzyżowskie i Jedlicze w powiecie krośnieńskim są w toku. Chłopi indywidualni rozpoczęli orkę, a na wyżej położonych suchszych glebach przystąpili nawet do wysiewu zbóż.

Wiele gospodarstw zespołowych powiatu ropczyckiego m. in. Skrzyszów, Wielepole, Wola Ociecka i inne przystąpiły do prac polowych. W PGR Góra Ropczycka rozpoczęto prace kultywacyjne pod zasiew. W siewie zbóż przodują chłopi gromady Wolica Ługowa, Ostrów i Borek Wielki. W gospodarstwach indywidualnych rozpoczęto kultywację przystąpiły do przygotowania rośliny okopowe jak wywózkę obronika.

Stoją owies

Załogi PGR Bańchórz, Siedliska i Wełodź w pow. brzożowski przystąpiły do kultywacji gleby pod siew włośni. Siewy owsa rozpoczęli chłopi w Bańchórz, Grabownicy, Dynowie, Haczowie i Orzechówce.

Porę siew lena

Wczesny siew lena wpływa na zmniejszenie szkód wyrządzanych przez rdzę lniana i pchełkę oraz zapewnia wysoką kowartośćowy zbiór słomy. Dlatego też plantatorzy nie obawiają się wczesnego siewu, gdyż len znosi łatwo przymroki do 3 stopni poniżej zera.

Doniosłe znaczenie uchwały o rozszerzeniu uprawnień dyrektorów

Rozmowa z sekretarzem KC PZPR towarzyszem Edwardem Gierkiem

WARSZAWA (PAP). Komitet Centralny PZPR i Rada Ministrów PRL podjęły doniosłą uchwałę o rozszerzeniu uprawnień dyrektorów państwowych przedsiębiorstw przemysłowych.

W rozmowie z przedstawicielem PAP przewodniczącym komisji rządowo-partyjnej, która opracowywała projekt uchwały, sekretarz KC PZPR Edward Gierek udzielił wyjaśnień na temat treści i znaczenia tej uchwały.

Nadmierna centralizacja decyzji i aprobata w zarządaniu przemysłem — powiedział on — oraz zbytne ograniczenie samodzielności i inicjatywy kierownictwa przedsiębiorstw były poważną przeszkodą na drodze usprawniania kierownictwa przemysłem. Do swiadczenia okresu minionego mówił niezbicie o konieczności rozszerzenia uprawnień i zwiększenia odpowiedzialności dyrektorów przedsiębiorstw, odpowiednio do zaufania, którym powinno się ich darzyć.

W jakich dziedzinach rozszerza się uprawnienia dyrektorów i w jakich przedsiębiorstwach dotyczy uchwała?

Uchwała dotyczy przedsiębiorstw przemysłu wielkiego i średniego. Uchwała upoważnia prezesa Rady Ministrów do rozszerzenia uprawnień dyrektorów przedsiębiorstw również innych gałęzi gospodarki, a także przedsiębiorstw podległych resortom niegospodarczym oraz radom narodowym.

Dyrektorzy przedsiębiorstw otrzymują poważne uprawnienia w zakresie planowania, inwestycji i kapitalnych remontów, organizacji przedsiębiorstw, zatrudnienia, płac i spraw finansowych.

Przejdźmy może do szczegółów: jakie najważniejsze uprawnienia otrzymuje dyrektor przedsiębiorstwa w dziedzinie planowania?

Zatwierdzać on będzie szczegółowe plany techniczno-przemysłowo-finansowe we wszystkich wskaźnikach ilościowych i jakościowych. Podstawę stanowi plan roczny ustalony przez jednostki nadrzędne, obejmujący najważniejsze wskaźniki.

To wszystko dotyczy planów rocznych. A jeżeli chodzi o plany na krótsze okresy?

Dyrektor przedsiębiorstwa zatwierdzać będzie również plany kwartalno-miesięczne, opracowane na podstawie planów kwartalnych, ustalonych przez jednostki nadrzędne i obejmujących najważniejsze wskaźniki.

W niektórych resortach podobne przepisy zostały już wcześniej wprowadzone w życie?

Tak jest, np. w resortie przemysłu motoryzacyjnego. A jeżeli w toku realizacji planu okaże się, że trzeba wy-

konać pewne zamówienie w nieco innym terminie lub na nieco innych warunkach — czy dyrektor będzie mógł samodzielnie dokonać odpowiednich zmian w planie kwartalnym?

Owszem, oczywiście pod warunkiem, że porozumienie z odbiorcą nastąpi w odpowiednim czasie.

Dyrektorzy przedsiębiorstw od dawna uskarżali się na to, iż są nadmiernie ograniczeni w dziedzinie inwestycyjnej. Co się obecnie zmienia w tym zakresie?

Zmienia się szereg przepisów. Dyrektor zatwierdza miesięczne harmonogramy robót budowlano-montażowych, oczywiście pod warunkiem, że terminy oddawania obiektów do użytku nie będą naruszone i że harmonogramy zgodni się z wykonawcą robót. Dotychczas wpływ dyrektora na te sprawy był ograniczony.

Jakie najważniejsze uprawnienia otrzymuje dyrektor przedsiębiorstwa w zakresie zatrudnienia i płac?

Ustala on zaszerogowania i stałe elementy płac wszystkich pracowników, z wyjątkiem swoich zastępców i głównego księgowego, oczywiście zgodnie z obowiązującymi stawkami. Wolno mu przesunąć etaty między poszczególnymi komórkami przedsiębiorstwa.

W dyskusji wielokrotnie poruszano sprawę trudności, związanych z tzw. średnią płacą. Co się zmieniło w tej dziedzinie?

Uchwała przewiduje, że w pierwszym okresie tytułem próby poszczególne ministerstwa mogą określonym przedsiębiorstwom udzielić uprawnień do dokonywania zmian górnej granicy średniej płacy planowanej dla poszczególnych grup zatrudnienia. Warunkiem do dokonania zmiany jest nieprzekroczenie planu funduszu płac ustalonego dla tych grup.

Dyrektor uzyskuje następnie uprawnienia do wykorzystania tzw. względnej oszczędności uzyskanej na funduszu płac w celu uzasadnienia wobec banku przekroczeń funduszu płac w następnym okresie.

Jak to należy rozumieć? Obecnie bank dokonuje ograniczeń wypłat w wypadku przekroczenia funduszu płac w danym miesiącu. Uchwała przewiduje, że jeśli przedsiębiorstwo nie wykorzystało w ciągu trzech miesięcy planowanego funduszu płac, to oszczędność z tego tytułu może stanowić dla banku uzasadnienie przekroczenia przez przedsiębiorstwo planowego

DOKONCZENIE NA STRONIE 2

Z posiedzeń komisji sejmowych

Komisje debatuja nad projektem budżetów urzędów i instytucji centralnych

WARSZAWA (PAP). 11 bm. pod przewodnictwem pos. Pawlaka debatowała sejmowa komisja administracji i wymiaru sprawiedliwości, omawiając projekt budżetów na rok 1956 szeregu instytucji i urzędów centralnych.

Projekty budżetów Państwowej Komisji Plac i Głównego Urzędu Statystycznego referował pos. Kalinowski, zaś Głównego Urzędu Miar, Urzędu Patentowego i Polskiej Komisji Normalizacyjnej — pos. Toczek.

Chociaż tematem dyskusji były zasadniczo projekty budżetów, to jednak na plan pierwszy w wypowiedziach posłów wybijały się zagadnienia polityki stosowanej w działalności tych instytucji. Żywa dyskusja wywiązała się nad zagadnieniami związanymi z działalnością Państwowej Komisji Plac, a w szczególności — Głównego Urzędu Statystycznego.

23 kwietnia VIII sesja Sejmu PRL

WARSZAWA (PAP). Na podstawie art. 25 ust. 1 pkt 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Rada Państwa postanowiła zwołać VIII sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na dzień 23 kwietnia 1956 r.

Jak się dowiaduje sprawozdawca parlamentarny PAP, VIII sesja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej poświęcona będzie głównie sprawie rozpatrzenia budżetu państwa na rok 1956. Sprawozdawcą generalnym budżetu z ramienia komisji finansowo-budżetowej Sejmu będzie pos. Gierek.

Poza projektem budżetu, pod obrady zbliżającej się sesji wejdą do wspólnej inicjatywy Rady Państwa i Rządu projekty ustaw: o zwalczaniu alkoholizmu oraz o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. Sprawy te, jak wiadomo, są przedmiotem wielkiego zainteresowania opinii publicznej.

Porządek dzienny przewiduje również zatwierdzenie dekretów wydanych w okresie od ostatniej sesji Sejmu oraz zmian w składzie rządu, które nastąpiły w tym okresie.

Laureaci nagród państwowych

Rektor Politechniki Gdańskiej prof. inż. Stanisław HUC KEL otrzymał w ubiegłym roku Nagrodę Państwową II stopnia za opracowanie podręcznika pt. „Budowie morskie”.

Na zdjęciu: Prof. St. HucKel (pierwszy z lewej) i prof. St. Szyborski oglądają ekspozycję Muzeum Budownictwa Morskiego istniejącego od niedawna przy Politechnice Gdańskiej.



CAF — fot. Kosycarz

Dodatkową produkcją witają święto 1 Maja Pustków

(e) Licznie stanęła załoga do czynu 1-majowego w Zakładach Tworzyw Sztucznych w Pustkowie. W oddziale syntezy żywic brygada, obsługująca aparat balolit, postanowiła dać w kwietniu ponad plan 1 tonę produkcji. Wśród zobowiązań indywidualnych wyróżniają się zobowiązania E. Żurka. Postanowił on wykonać ponad plan kwietniowy 150 kg żywicy „B. A.”. Niemniej cenne są zobowiązania St. Wolskiego, który wyprodukuje dodatkowo 200 kg kleju fenolowego. Ogółem wartość zobowiązań podjętych przez ten oddział wynosi 22.000 zł.

Wartościowe zobowiązania podjęli też pracownicy oddziału kierownika inż. Wysockiego, postanawiając przed terminem wykonać plan kwietniowy, a miesięczne plany produkcji przekraczać do końca 1956 r. o 5 proc.

Przeworsk

Kierowcy posterunku Ochotniczej Straży Pożarnej w Przeworsku, postanowili wygospodarować dla uczczenia 1 Maja ponad 6 tys. zł oszczędności. Oszczędności te uzyskają oni przez wyremontowanie samochodu we własnym zakresie i przygotowanie go do umieszczenia na nim beczkowitzu w terminie do 25 kwietnia br.

Boguchwała

Tysiące sztuk izolatorów wyprodukuje dodatkowo na 1 Maja Załoga Zakładów Porcelany Elektrotechnicznej w Boguchwałce. M. in. robotnicy oddziału nieocorni wypalą dodatkowo w kwietniu 6.000 kg porcelany. Pracownicy oddziału T. Kielara, wyprodukuje ponad plan kwietniowy 338 sztuk izolatorów wysokiego napięcia. Załoga izolatorów niskiego napięcia przekroczy swe zadania produkcyjne na kwiecień o 5.010 sztuk izolatorów.

DZIS
W NUMERZE
WISZ — „Ja jestem przelajem”
Wywiad z kierownikiem WZR-
tow. Lucjanem Gutem —
Niebędący jest zdwojony
wysiek wszystkich rolników
ZB. WACŁAWEK — Jak Fran-
cuzi budują i mieszka

BIEG NA PRZELAJ

o puchar „NOWIN RZESZOWSKICH”

Szczegóły w najbliższych numerach

Przed Krajową Radą Budownictwa

Zamiast kosiaków — piec parowy

(e) Lucjan Gut i Jan Hładki pracownicy zatrudnieni przy budowie Technikum Budowlanego w Rzeszowie zgłosili do komórk wynalazczości RPZB w Rzeszowie ciekawy pomysł racjonalizatorski. Opracowali oni projekt przenośnego pieca parowego, służącego do ogrzewania i wysuszenia świeżo wymurowanych bloków, przy tzw. robotach zamkniętych. Piec ten składa się z kotła parowego przenośnego o pojemności 100 l paleniska oraz rur ogrzewczych, połączonych z kotłem parowym przy pomocy węży gumowych. Rury te rozstawia się w pomieszczeniach, które mają być ogrzewane. Warto dodać, że piec ten nie będzie sprawiał trudności przy przenoszeniu go z jednej kondygnacji na drugą, a zastosowanie go na budwach polepszy warunki pracy robotników, eliminując kosiaki wydzielające szkodliwy dla zdrowia czad.

W. Skonecki powrócił do Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 12 bm. przyleciał samolotem z Paryża do Warszawy tenisista polski — Władysław Skonecki.

Skonecki powrócił do kraju w ramach repatriacji po 5-letnim pobycie zagranicą. Na lotnisku warszawskim powitała go najbliższa rodzina.

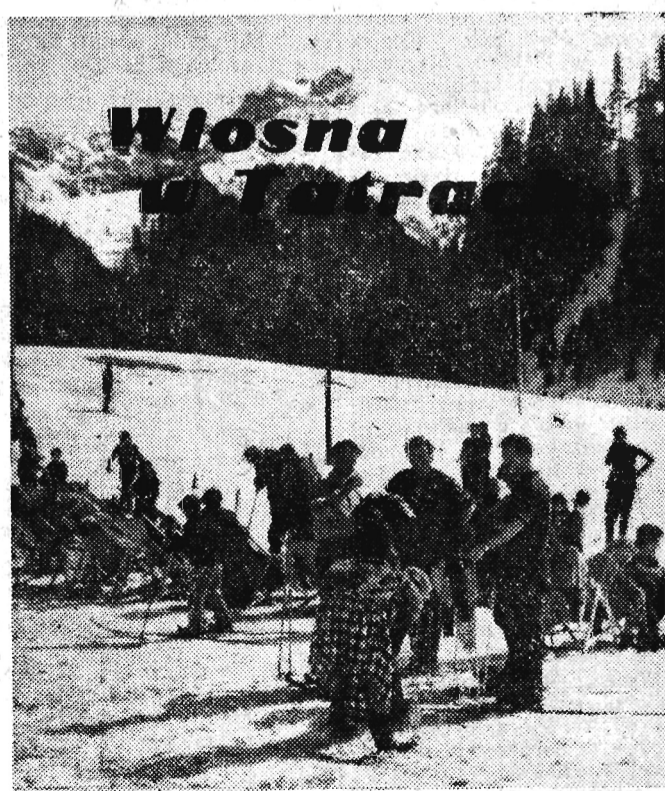
Z budowy elektrowni Stalowa Wola II

W bież. roku rozpoczęcie w Stalowej Woli pracę pierwszy turbosespół budowanej obecnie elektrowni „Stalowa Wola II”.

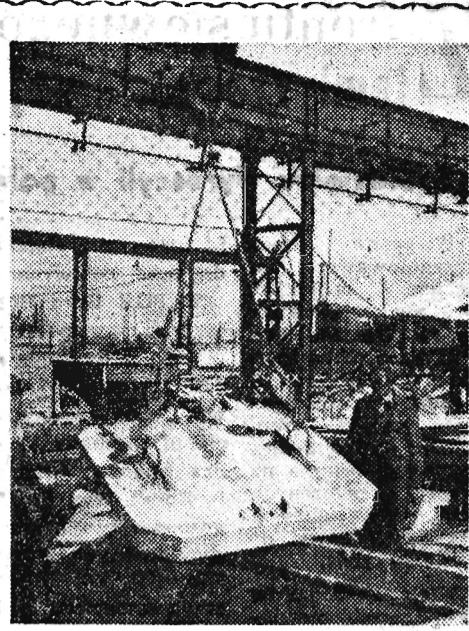
Po zakończeniu robót budowlanych przy głównym budynku elektrowni przystąpiono już do prac wstępnych nad montażem turbosetów, kotłów, urządzeń nawęglania oraz rozdzielni, która obsłużać będzie łącznie nową i starą elektrownie „Stalowa Wola I”.

Budowa elektrowni oparta jest w poważnej mierze na dostawach z Czechosłowacji. Skąd sprowadzono kompletne wyposażenie dla kotłowni i maszynowni. Urządzenia i wyposażenie elektryczne obiektu częściowo wykonywane są w kraju a częściowo importowane z Austrii i Włoch.

(PAP).



Na zdjęciu: Na Kalatówkach CAF — fot. Olszewski



W sierpniu 1965 roku Zakłady Budowy Elementów Budowlanych na Jelonkach zostały przejęte od budowniczych Pałacu Kultury i Nauki. Zakłady nastawione są na produkcję betonu plynącego. Na zdjęciu: Fragment nowouruchomionych stendów do produkcji elementów prefabrykowanych. CAF — fot. Szyperko

Rząd boński oskarża lewicowych socjaldemokratów o „zdradę stanu“ Prowokacyjny proces w Niemczech zachodnich

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, rozpoczął się przed trybunałem federalnym prowokacyjny proces przeciwko 6 funkcjonariuszom tzw. „akcji socjalistycznej“. Organizacja ta utworzona została w swoim czasie jako opozycyjna grupa socjaldemokratyczna, która postawiła sobie za zadanie walkę o jedność działania niemieckiej klasy robotniczej i rzeczywistą realizację celów zawartych w programie SPD. Dążąc do zdławienia lewicowych tendencji w partii socjaldemokratycznej, władze bońskie uznały prowokacyjnie „akcję socjalistyczną“ za tajną organizację antypaństwową, której działalność narusza konstytucję i zmierza do obalenia rządu NRF. W złożonych w czasie przewodu sądowego oświadczeniach, które przerywane było często przez sędziów, wszyscy oskarżeni wyrazili wierność ideom i celom, o które walczyli, oraz wykazali nieugiętą postawę wobec reżimu Adenauera. Herbert Levenhagen stwierdził z naciskiem, że pracował w „akcji socjalistycznej“ dlatego że wyciągnął konsekwencje z przeszłości Niemiec i swoich własnych doświadczeń życiowych.

Rzucając w twarz dumne wyzwanie sędziom bońskim Karl Woelck zakończył swoje oświadczenie słowami Augusta Bebla: „Jeżeli moi wrogowie obawiają się mnie i zwalczają, wtedy wiem, że kroczę właściwą drogą“. Podobnie jak — na procesie przeciwko Komunistycznej Partii Niemiec, władze sądowe wykorzystywały w charakterze świadków oskarżenia zwykłych agentów, pracowników policji kryminalnej oraz urzędników sądownictwa i prokuratury. Proces trwa.

Wykaz premii NPA SP

(Tabela nieurzędowa)

Zł 10.000 — nr 496664	Zł 1.000 — nr 97068 244618
308531 311508 494053 502984	647646 649691 784545 800523 963391
Zł 500 — nr nr 73853 85179	129783 129785 144266 144289
149122 219163 240943 249495	302847 308633 308634 308637
325209 359389 411557 415933	415940 430629 461631 461634
500195 500196 543311 543316	543319 605953 615715 623250
649692 649699 655425 657135	657136 662441 662445 675700
687875 687880 690362 690363	690366 765707 765709 784541
801371 832647 848390 891020	914059 932091 934277 934279
973481 985563 985566	

Ponadto wylosowano 92 premie po zł 250 oraz 1.099 premii po zł 150.

Zł 10.000 — nr 705779	Zł 5.000 — nr 67595 392669
Zł 1.000 — nr 15615 255376	292365 392663 432537 460939
572271 665125 678745 695381	770580 778021 782944 788639
805195 805200 807015 839677	



WARSZAWA. 12 bm. na zaproszenie amerykańskiego towarzystwa neurochirurgicznego wyjechał do Stanów Zjednoczonych dwaj wybitni polscy neurochirurdzy prof. dr Adam Kunicki i prof. dr Jerzy Choróbki.

WROCLAW. We Wrocławiu zakończyły się trzydniowe obrady pierwszej w dziejach nauki polskiej konferencji naukowej poświęconej zagadnieniom Afryki.

GDYNIA. W Gdyni zakończył się kurs w zakresie swobodnego nurkowania tzw. pletwonurków, zorganizowany przez Polskie Ratownictwo Okrętowe.

WROCLAW. Konstruktorzy wrocławskiej pracowni Centralnego Biura Konstrukcji Maszyn i Urządzeń Torfowych Inż. Inż. Stanisław Piskorski, Zenon Wyslouch i Wincenty Sećkowski opracowali projekt kombajnu torfowego.



MOSKWA. Ostatnio bawił tu dyrektor filharmonii londyńskiej Thomas O. Deap. Zawarł on z Ministerstwem Kultury ZSRR umowę w sprawie występów orkiestry filharmonii londyńskiej w Związku Radzieckim.

NOWY JORK. Jak donoszą z Rio de Janeiro w Sao Paulo utworzony został Związek Pracowników — Obrońców Pokoju. Decyzja o utworzeniu związku powzięta została na masowym zebraniu, które odbyło się w miejskim teatrze „Colombo“.

LONDYN. Jak donosi agencja Reuters z Kairu, Rada Ligi Arabskiej postanowiła powołać komisję, celem przestudiowania problemu ewentualnego bojkotu politycznego, kulturalnego i gospodarczego Francji.

LONDYN. W czwartek zaprzysiężony został nowy rząd celjoński. Przysięgę złożył również nowy premier S. Bandaranaike.

SZTOKHOLM. Prasa szwedzka podaje, że pewien kupiec szwedzki za 250 koron został milionerem. Kupił on w 1920 roku na kiermaszu w Sztokholmie obraz za 250 koron. Obecnie po zbadaniu obrazu przez ekspertów okazało się, że jest to autentyczny Rubens. Obraz jest wart około miliona koron szwedzkich. (PAP)

XI sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej

Oświadczenie delegacji NRD

GENEWA (PAP). Obradująca w Genewie Europejska Komisja Gospodarcza (EKG) omawiała ostatnio sprawę reprezentacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej w EKG. Nieznaczną większością głosów postanowiono nie dopuścić delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej do udziału w pracach komisji.

W związku z powyższym delegacja NRD przekazała prasie

oświadczenie, w którym wyraża ubolewanie z powodu decyzji komisji. Delegacja NRD protestuje przeciwko niezgodnym z rzeczywistością twierdzeniom delegacji Niemieckiej Republiki Federalnej, jakoby tylko rząd NRF był uprawniony do reprezentowania narodu niemieckiego na arenie międzynarodowej.

Obalając te twierdzenia, delegacja NRD wskazuje w szczególności na fakt, iż począwszy od 1953 r. przedstawiciele Niemieckiej Republiki Demokratycznej brali aktywny udział w 150 sesjach komitetów specjalnych i grup roboczych Europejskiej Komisji Gospodarczej, wysuwając szereg propozycji, które zostały pozytywnie ocenione przez przedstawicieli innych krajów.

W rocznicę katastrofy samolotu Kashmir Princess

PEKIN (PAP). 11 bm. w rocznicę katastrofy samolotu Kashmir Princess na cmentarzu bohaterów rewolucji w Pekinie odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ofiar kumintangowskiego sabotażu, wśród których znajdował się polski dziennikarz, korespondent „Trybuny Ludu“ Jeremi Starec. U stóp pomnika umieszczona została urna z prochami ofiar katastrofy.

Na uroczystość przybyli premier Rady Państwowej ChRL Czu En-lai, przedstawiciele rządu, partii demokratycznych, dziennikarze chińscy i zagraniczni.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięli także udział charge d'affaires PRL w ChRL Majman, przedstawiciele ambasady Demokratycznej Republiki Wietnamu, Indii, Indonezji i inni.

Nowomianowany ambasador Egiptu przybył do Polski

WARSZAWA (PAP). W dniu 9 bm. przybył do Polski nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Egiptu w Polsce — p. Hussain Cherif, witany po przyjeździe do Warszawy przez dyrektora protokołu dyplomatycznego MSZ ministra pełnomocnego Edwarda Bartola.

Sprawca zabójstwa Kaczmareckiego — ujęty w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). Energiczne kroki, wszczęte przez organy Milicji Obywatelskiej w sprawie zamordowania milicjanta gdyniskiego, Jana Kaczmareckiego doprowadziły do ujęcia mordercy.

W środę 11 bm. o godz. 17 funkcjonariusze Komendy Miejskiej MO w Szczecinie, pod dowództwem kapitana Stachurskiego, ujęli mordercę, 18-letniego Zygmunta Wiszniewskiego, który ukrywał się w Szczecinie.

Wiszniewski, mieszkaniec Gdyni, zbiegł z domu poprawczego w Krzekowie pod Szczecinem, gdzie był skierowany za chuligaństwo. 6 bm., tj. niemal bezpośrednio po zamordowaniu milicjanta Kaczmareckiego, dokonał on dwóch napadów z bronią w rękę.

U Wiszniewskiego znaleziono broń zabraną zamordowanemu milicjantowi.

Doniosłe znaczenie uchwały o rozszerzeniu uprawnień dyrektorów

(Dokończenie ze str. 1) funduszu płac w następnym okresie.

Inne, nowe uprawnienia dotyczą zlecania pracownikom własnym lub obcym różnego rodzaju prac doraźnych lub okresowych, co dotychczas było ograniczone przepisami.

— Czy dyrektorzy otrzymują dodatkowo uprawnienia w zakresie ustalania norm pracy?

— Owszem, dotyczą one okresów przejściowych: gdy zmienia się technologię produkcji lub rozpoczyna produkcję nowych wyrobów. Wówczas dyrektor może wprowadzić ulgowe normy pracy na okres do 6 miesięcy. Ulgowe normy będą ustalane w stosunku do norm opracowanych dla czynności i operacji przy nowej produkcji.

Uwzględniony został w uchwale postulat uprawnienia dyrektora do wypłacania w określonych przypadkach pracownikom zaliczek na poczet wynagrodzenia.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na dwa przepisy uchwały — mówi Edward Gierk. — Jeden z nich uprawnia dyrektora do sprzedawania przedsiębiorstwom państwowym materiałów, urządzeń i przedmiotów nietrawnych, których przedsiębiorstwo nie wykorzystuje oczywiście, jeżeli nie nabyła ich lub nie wskazała w określonym czasie nabywcy — właściwa organiza-

cja zbytu. Drugi przepis uprawnia do zbywania wyrobów danego przedsiębiorstwa bez udziału organizacji zbytu. Wymaga to upoważnienia właściwego ministra i dotyczy tylko przedsiębiorstw, które posiadają decydujący lub poważny udział w ogólnokrajowej produkcji danego rodzaju wyrobów.

— Kiedy uchwała wejdzie w życie?

— Z chwilą opracowania aktów prawnych, które dostosują obowiązujące przepisy do postanowień uchwały. W tym celu wyznaczony został końcowy termin 15 maja br.

Jak widać z przeglądu niektórych przepisów uchwały, stanowi ona zapoczątkowanie ważnego etapu — etapu demokratyzacji kierownictwa w naszej gospodarce narodowej. W miarę podnoszenia się poziomu, stopnia odpowiedzialności kadr kierowniczych w poszczególnych gałęziach przemysłu, ministrowie przekazywać będą w oparciu o uchwałę — dalsze, nieobjęte nią kompetencje dyrektorom centralnych zarządów przedsiębiorstw i zakładów. Niezależnie jest, by równolegle stwarzać warunki do rozwijania inicjatywy i twórczej aktywności mas, doskonaląc metody partyjnego i administracyjnego kierownictwa przemysłem i umacniając zasady jednoosobowej odpowiedzialności.

Rozprawa przeciwko groźnemu bandycie Józefowi Cieśli — trwa

Sala sądowa, w której trwa proces przeciw mordercy i bandycie J. Cieśli nie może pomieścić wszystkich, którzy chcieliby przysłuchać się rozprawie. Zainteresowanie procesem jest więc olbrzymie. W pierwszym, drugim i trzecim dniu rozprawy zeznania składał morderca Cieśla. Przedstawiał on Sądowi swą przestępczą działalność począwszy od roku 1945.

O swoich zwyrodniałych czynach bandyta opowiada z największym spokojem, ot jak gdyby miały być one zjawiskiem normalnym. Ale nie to jego, co najmniej cyniczne, zachowanie się zwraca ogólną uwagę przysłuchujących się rozprawie. Nadzwyczaj charakterystyczne jest to mianowicie co pchnęło go do tak przestępczych czynów, jakie było podłoże jego zbrodniczej działalności.

Z aktu oskarżenia wiemy, że dowódcą bandy powierzył Cieśli mikołajczykowski agent, ówczesny wiceprezes PSL w Krośnie T. Kozik. Bandyta przyznaje, że z Kozikiem utrzymywał ciągły

kontakt. Opowiada szczegóły o spotkaniach z nim, o pisanych do siebie listach, okolicznościach przewiezienia go przez Kozika samochodem do Zarządu Okręgowego PSL w Krakowie, o ukrywaniu go tam, a następnie na Śląsku. Przy tym Cieśla udawadnia swa rzekoma „apolityczność“ stale podkreślając, że nie wie kim ci ludzie byli i jakie zajmowali stanowiska. „Kozika znalazłem, wiedziałem, że należy on do jakiegoś stronnictwa politycznego a po za tym nic więcej na tematy polityczne z nim nigdy nie rozmawiałem“.

Wiele jest bezczelności w zeznaniach herszta bandy. Cała swa zbrodniczą działalność Cieśla sprzeciwia do jakiejś serii przypadków. Rabunki i bestialskie zęczenie się nad ludźmi tłumaczy „przypadkami“. Nawet własnoręcznie dokonywane morderstwa również według jego słów były tylko dziełem „przypadku“.

Niewątpliwie postępowanie dowodowe, podczas którego sąd przesłucha ponad 60 świadków udowodni, że to nie „przypadki“ były głów-

nym motywem długiego pasna popełnionych zbrodni, ale przemysłowy plan walki z władzą ludową, z postępowem. Po co potrzebne były bandycie magazyny broni, dlaczego nie ujawnił się, chociaż wiedział, bo wyjaśnił to w zeznaniach, że władza przebaczyła winę różnym ludziom i o różnym stopniu przestępstw, o tym najdotkliwiej świadczy jego własne czyny.

Pałając nienawiścią do Polski Ludowej a do tego karminy różnymi bredniami przez mikołajczykowskiach agentów i zagraniczne tuby o „tymczasowości“ nowego ustroju, Cieśla organizuje bandycki związek, magazynuje wielką ilość broni po to, żeby od zaraz poprzez akty terroru, napady na aktywistów oraz rabunki mienia społecznego podjąć walkę przeciwko państwu. To, że banda Cieśli przez cały okres swej działalności dokonywała tych przestępstw na członkach partii działaczach i aktywistach społecznych, że dokonywała rabunków mienia społecznego jest najoczywistszym dowodem, że bandyci od samego początku a nawet wtedy kie-

dy już nie było Kozika (zmarł w 1949 r.) kierowali się pobudkami politycznymi. Jeżeli dodamy do tego takie fakty jak napisanie przez Cieślę listu do K. Żelazo, rolnika w Łączkach Jagiellońskich, w którym obok pogrzezek stwierdzał, że przez wywiązanie się z obowiązkowych dostaw stara się on „wzmocnić komunizm międzynarodowy“, czy wreszcie oddawanie Kozikowi zabrawanych pieniędzy, nie może być już wątpliwość, że bandyci w zamiarach politycznych usiłowali szkodzić państwu i społeczeństwu. Przy tym ciekawe jest również, że napady na osoby prywatne i nie związane z działalnością społeczną dokonywane były akurat w tych okresach, kiedy kurczył się im grunt pod nogami, gdy likwidowane były „meliny“, potrzebna była broń oraz pieniądze.

Wrogość do ustroju, nienawiść do odczynu ludowej — oto busola, która kierowała się w swej morderczej działalności J. Cieśli.

Rozprawa potrwa jeszcze kilka dni.

(wój.)

Porażka rządu Eisenhowera w Izbie Reprezentantów

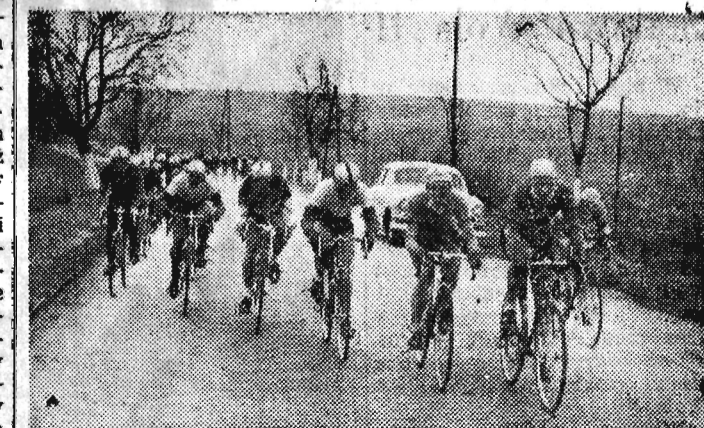
NOWY JORK (PAP). Większością 237 głosów przeciwko 181 Izba Reprezentantów zatwierdziła projekt ustawy przewidującej przywrócenie wysokich zasiłków produkcyjnych dla farmerów uprawiających pięć głównych artykułów rolnych. Rząd Eisenhowera był przeciwny uchwaleniu tej ustawy, na mocy której wysokość zasiłków wypłacanych farmerom ze skarbu państwa wzrosłaby o około 1 miliard dolarów i przekroczyłaby sumę 3 miliardów dolarów rocznie. Jeszcze poprzedni projekt ustawy rolnej uzyskał aprobatę senatu, w którym 50 senatorów głosowało za projektem a 35 — przeciwko.

Kacik sportowy

Francuska Federacja Kolarska nadesłała 12 bm. do Komitetu Organizacyjnego IX Wsycigu Pokoju imienne zgłoszenie 12 kolarzy, z których wyłoniona zostanie reprezentacja na tegoroczny wsycig. Szóstka reprezentantów ustalona będzie po eliminacyjnym wsycigu na trasie Paryż — Pacy sur Euve.

Pierwsze w historii boksu polskiego międzynarodowe spotkanie Anglia — Polska, które rozegrane zostanie w Warszawie 6 maja br. wywołalo zarówno w Polsce jak i w Anglii zrozumiale zainteresowanie. Angielska federacja boksercka nadeslała juz oficjalne potwierdzenie przyjazdu do Warszawy.

Na ostatnim posiedzeniu prezydium sekcji boksu GKKF zaakceptowano sklad dzynny polskiej wytypowany przez rade trenerow na mecz z Anglią w Warszawie. Barw Polski mają bronić (od muszki do ciężkiej): Kukier, Adamski, Boczaraki, Niedzwiedzki, Piński, Walasek, Pietrzykowski, Piorkowski, Wojciechowski i Mańka.



10 bm. przebywający we Wrocławiu kolarze — członkowie kadry narodowej, którzy przygotowują się do startu w IX Wsycigu Pokoju, wzięli udział w wsycigu kontrolnym na trasie długości 157 km. Oprócz 11 kolarzy kadry wzięło udział w wsycigu 36 zawodników z zrzeszeń.

Na zdjęciu: Człowiek grupa kolarzy na trasie wsycigu kontrolnego.

CAF — fot. Dąbrowiecki

„Ja jestem przeciw“

Podczas rozmowy sekretarza KM PZPR w Jaśle tow. Stanisław Byczek tak mówił:

„Napiszcie coś o nas. Konieczne. Np. w jaki sposób przebiegają na terenie naszego miasta zebrania sprawozdawczo-wyborcze organizacji partyjnych. Mamy duże osiągnięcia. Pracujemy systematycznie, planowo. Nasi prelegenci rozmawiają z sekretarzami POP, a członkowie KM są obecni na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych. Nie wiele jest takich organizacji partyjnych, w których nie przeprowadzono zebrań“.

Przy tym podał mi kilka cyfr i grubą teczkę wypchaną protokółami. Owszem — przeglądałem, skrzętnie notowałem. Zdawało mi się, że rzeczywiście tak jest. Niestety... Dlatego nie mogę kłamać.

Lepiej spojrzeć prawdzie w oczy, pokazać to co jest do bre ale przede wszystkim zwrócić uwagę na błędy, braki i wypaczenia. Bo tylko w ten sposób zdołamy poprawić prace naszych organizacji partyjnych.

Razem z sekretarzem KM tow. Byczkiem poszedłem na zebranie sprawozdawczo-wyborcze POP przy Jasielskich Zakładach Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych. Spóźnił się sekretarz POP tow. Hipolit Marszałek kończył już czytanie sprawozdania z rocznej pracy organizacji partyjnej. Skończył. Zaprasza do dyskusji.

... biorę do ręki kartki sprawozdania i robię krótkie notatki. Urywki ze sprawozdania:

„...Niedostateczna praca polityczna. nie... pracowali agitatorzy... źle z naszym szefostwem nad Trzcinicą i Załęczem... marne szkolenie partyjne... nie przejawiają żadnej działalności ZMP, TPPER, LPZ... brak współpracy z radą zakładową. Od ostatnich wy-

borów wykluczone z szeregu partii i towarzyszy, a m. in. Pawła Musiała, przewodniczącego rady zakładowej za dyktatorski stosunek do robotników i naduty ciał. Obecnie organizacja partyjna liczy 14 członków.

... nikt nie zabiera głosu. Czyżby brak odwagi? A może nie ma o czym mówić? Ależ nie. Jest dużo problemów, palących spraw. Warto mówić, trzeba dyskutować. Od tego zależy dalsza praca organizacji partyjnej.

... II sekretarz tow. Jan Tabaka zachęca siedzącego w kacie człowieka: „Może wy, towarzyszu, coś powiecie...“ Tamten w odpowiedzi mruzczy niezrozumiałe i kiwa przecząco głową, że nie. „A może wy“ — zwraca się do innego. Bezsukcesnie.

Jest pierwszy dyskutant. Tow. Mieczysław Górniak prosi o głos. Mówi krótko. O szkoleniu. Ze źle i niedobrze. No tak — ale co zrobić, żeby kurs prowadzony był systematycznie, ciekawie? Dyskutant nie odpowiadał na to pytanie.

... dziwie się tow. Józefowi Mikulskiemu, kierownikowi betoniarni, którego skrytykowano w sprawozdaniu, że teraz próbuje się bronić, ale nic mu jakoś nie wychodzi. To jest tzw. mydlenie oczu albo odwracanie kota ogonem. „Oj towarzyszu — myślę — zamiast powiedzieć szczerą prawdę i tak po partyjnemu, przysiądź się do popełnionych błędów, usiłujecie zwalić winę nie wiadomo na kogo“.

Trzeci dyskutant dyrektor zakładu tow. Stanisław Kmon. Mówi, że zakład ma duże osiągnięcia produkcyjne, jednak nie ma silnej organizacji partyjnej... Zaniedbana praca polityczna, wychowawcza. Kilku członków usunieto z partii za nadużycia, zasiadli oni na ławie oskarżonych.

...wypowiedzi tow. tow. Barbary Pieniądz i Marii Pa-

berb nie są ciekawe. Usprawiedliwienie, obarczanie odpowiedzialnością innych.

Jednak był okres kiedy spodziwiałem się, że dyskusja będzie nie tylko ożywiona ale nawet burzliwa. To było wówczas kiedy mówili: Józef Ostrega i Mieczysław Stokla Uwagi pierwszego.

„Nie realizowaliśmy uchwał kierownictwa naszej partii — błąd pierwszy. Mało uwagi poświęciliśmy sprawie wychowania członków partii — błąd drugi. Praca polityczna — zaniedbana. A w ogóle pytam się dlaczego taka anemiczna dyskusja? Dlaczego nie mówimy otwarcie o różnych draństwach w zakładzie i niedostatecznej pracy naszej organizacji partyjnej? Rozumiem... my się boimy, aby o tym co się u nas dzieje nie dowiedział się ktoś z powiatu, czy województwa“

Tow. Mieczysław Stokla: „W ciągu ostatnich 3 lat nie przyjeżdżamy do partii ani jednego robotnika. Oto jak wygląda nasza praca...“

... a więc są ważne problemy. 1) Dlaczego boją się przed krytyką? Przecież musi gdzieś istnieć źródło tego strachu. 2) Niedostateczny wzrost organizacji partyjnej. Teraz chodzi o to, aby błędy nie powtarzały się. Niestety nikt nie zabiera głosu.

... tow. Tabaka zapoznaje zebranych z wnioskami POP opracowanymi na podstawie referatu i... dyskusji, których celem jest poprawienie stylu pracy organizacji partyjnej. Ze wnioski opracowane są na podstawie referatu — zgodna. Ale na dyskusji... Watpie.

W czasie przerwy rozmawiam z kilku członkami partii. Pytam o powód tak słabej dyskusji. Milczenie. Na dziedzińcu zakładu spotykam jeszcze jednego towarzysza. „Wicie — powiadam — o jakim to draństwach, błądach mówił tow. Ostrega?..“ Ten zaś wzruszył ramionami: „Dużo na ten temat można by mówić. Ale wy tylko na to czekacie, napiszecie i lup do gazety. A potem człowiek pokutuje“.

Odpowiedź pozostawiam bez żadnych komentarzy.

„Dużo mówimy o pracy kolektywnej, a jednak często w praktyce jest inaczej. Przykłą dem niechaj będzie ostatnie zebranie sprawozdawczo-wyborcze POP przy Jasielskich Zakładach Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych, na którym był obecny sekretarz KM PZPR tow. Stanisław Byczek. Otóż przeglądając listę obecności członków organizacji partyjnej podkreślił on atramentem na zwisko tow. Mieczysława Górniaka mówiąc do tow. Tabaki, że ten musi być przyszłym sekretarzem POP. W ten sposób pominięto oddolną inicjatywę członków. Oprócz tego tow. Byczek uzgadniał wysu-

niętą przez siebie kandydaturę z dyrektorem zakładu tow. Stanisławem Kmonem. Nic więc dziwnego, że decyzja sekretarza KM wpłynęła również na pracę komisji skrutacyjnej, która podczas obliczania głosów popełniła błąd, dopisując głos tow. Górniakowi. Uważam, że przeprowadzone w ten sposób wybory nie są zgodne z linią polityczną partii“.

Taki list otrzymała redakcja w dwa dni po zebraniu. Nie jestem pewny czy tow. Byczek podkreślił na liście nazwisko towarzysza Górniaka. Czy uzgadniał wysunięta przez siebie kandydaturę z tow. Kmonem — o tym również mi nie wiadomo.

Owszem — w czasie przerwy tow. tow. Tabaka, Byczek i Kmon wyszli do przyległego pokoju. Ja tymczasem rozmawiałem z członkami partii. Jedno jest pewne, że w czasie wysuwania kandydatury popełniono poważne błędy, wypaczenia. Tow. Kmon zgłosił kandydaturę tow. Górniaka, który nie chciał przyjąć tego stanowiska tłumacząc się posiadaniem szeregu innych funkcji społecznych. Ale tow. Kmon nie dał za wygraną. Oświadczył, że tow. Górniak musi być sekretarzem. Nikt nie sprzeciwił się. Może dlatego, że to był dyrektor...

Uzasadnienie tytułu „Ja jestem przeciw“. Tak, ja jestem „przeciw“ organizowaniu podobnych zebrań.

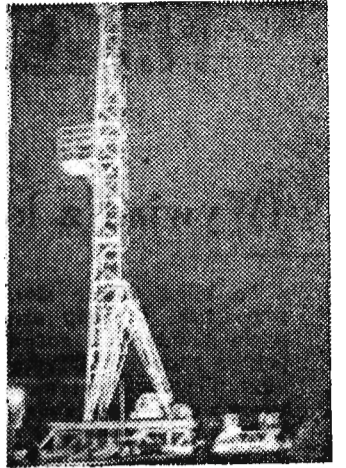
Bo wnioskuje... zebrania sprawozdawczo-wyborcze są sprawdzianem rocznej pracy organizacji partyjnej, a równocześnie kreślą jej dalszy kierunek działania. Jednak inaczej przebiegało zebranie w Jasielskich Zakładach Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych. Ogólnikowy referat, klepska dyskusja nie wniosły nic nowego. A potem same wybory... Dochodzę do przekonania, że nie ma tam prawdziwej partyjnej atmosfery sprzyjającej normalnej pracy. Dlatego trudno się dziwić, że towarzysze nie czuli się w pełni odpowiedzialni za realizację zadań, stawianych przez kierownictwo partyjne, za pracę swojej organizacji.

Dalej... nie ma warunków do szczerzej partyjnej krytyki, wymiany myśli. Świadczy o tym chociażby moja rozmowa z członkami partii i końcowe słowa listu. Odróż tego nie stworzono warunków prawdziwej i tak bardzo potrzebnej kolegiałności. I jakże tu można mówić o dobrej pracy organizacji partyj-

nej, o jej kierowniczej roli w zakładzie, wśród robotników.

Nie wiem czy inne zebrania przebiegały w identyczny sposób. Jednak wiem, że w Komitecie Miejskim PZPR w Jaśle istnieją niezdrowe objawy pogoni za ilością zebrań bez zwracania uwagi na ich polityczną treść. I chociaż tow. Byczek zapewnił mnie, że zebrania sprawozdawczo-wyborcze przebiegają sprawnie — trudno mi wierzyć. Bo czasem słowa nie pokrywają się z prawdą.

E. WISZ.



Na zdjęciu: Model urządzenia wiertniczego konstrukcji inż. St. Karlica.

Ich ambicją - wyprzedzić potrzeby wiertników

JESLI cofniemy się myślą nieco wstecz, przypominając sobie dyskusję w PGWPN w Jaśle w styczniu br., to mimo woli nasuwa się pytanie, w jakim stopniu FMiSW w Gliniku spełnił postulat i nadzieje naszych naftowców.

O już dokonanych osiągnięciach FM mówią obrazowo piękne fotografie (powiększenia) zdobiące pokoje biurowe, gabloty z modelami gryzerów i detali urządzeń wiertniczych oraz dyplomy i świadectwa, jakie otrzymał obecny dyrektor tego zakładu mgr inż. Stanisław Karlic.

Osiągnięcia przyzakładowego biura konstrukcyjnego leżą u podstaw sukcesów wierciaczy przemysłu naftowego. Ścisła współpraca i łączność konstruktorów FM z wiertnikami przedsiębiorstw geologiczno-wiertniczych jest czynnikiem stałego ulepszenia urządzeń oraz narzędzi wiertniczych. W dużym stopniu uzależniają one dalszą perspektywę rozwoju naszego przemysłu naftowego.

... Ale teraz zapoznajmy się bliżej z treścią świadectw i dyplomów, jakie otrzymał inż. Karlic. Mówią one o opatentowaniu konstrukcji windy dwubębnowej z szarpakiem, o urządzeniach wiertniczych systemu obrotoowego dla małych i średnich głębokości. Inne znów dokumenty przypominają o przyznaniu inżynierom FMiSW w roku 1955 nagrody zespołowej II stopnia za skonstruowanie i wyprodukowanie tych właśnie urządzeń wiertniczych. Widzieliśmy je na czolowym miejscu podczas XXIV Międzynarodowych Targów Poznańskich, gdzie można było podziwiać zalety i lekkie ich konstrukcji. Nic więc dziwnego, że urządzenia te znalazły się również na liście naszego eksportu. Ale najważniejsze, że zdały one i zdają bardzo dobrze egzamin praktyczny w naszym kopalnictwie naftowym. Ostatnio nowy rekord szybkościowego wiercenia ja sielskich wiertaczy dowodzi, że zadania dotyczące postępu wiertniczego w planie 5-letnim weszły w stadium realizacji dzięki tym właśnie urządzeniom. Również świadry krajowej produkcji zdają egzamin. Specjalnie duże nadzieje przywiązuje się do świderów dwugryzakowych z dolnym płukaniem. Konstruktorzy tego świdera uznają jednak konieczność polepszenia jego trwałości.

Ale ambicje konstruktorów i robotników Fabryki Maszyn sięgają dalej. Widzą oni, że w planie 5-letnim na leży nie tylko uczynić za dość potrzebom wiertników, ale je nawet wyprzedzić. W ten sposób załoga Fabryki Maszyn stwarza podstawę do stałego postępu technicznego. Już w niedalekiej przyszłości używane obecnie urządzenia wiertnicze, zostaną odpowiednio przekonstruowane, aby mogły podobać wiek szym niż dotychczas zadaniom, tzn. aby dało się przy pomocy tych urządzeń uzyskać większe niż przedtem głębokości.

Na podstawie uzyskanych podczas wierceń szybkości-

wych doświadczeń projektuje się obecnie nową pompę do wzmoczonego tłoczenia płuczki, wymaganego przy wierceniu szybkościowym. Wobec nowych potrzeb naszego wiertnictwa, które od dawna upomina się o lekkie przewoźne urządzenia wiertnicze, wzięło się już na warsztat prototyp, zespół obroto-ława-przewoźny (OP 650) dla wierceń do głębokości 650 m. Stosować go będzie można zarówno przy wierce niach poszukiwawczych jak i eksploatacyjnych zamiast importowanego dotychczas sprzętu zagranicznego.

Urządzenie to wzbogaci jeszcze „arsenał“ naszych przedsiębiorstw wiertniczych. Podczas rozwiercania nowych pól naftowych ponikami przedsiębiorstw geologiczno-wiertniczych jest czynnikiem stałego ulepszenia urządzeń oraz narzędzi wiertniczych. W dużym stopniu uzależniają one dalszą perspektywę rozwoju naszego przemysłu naftowego.

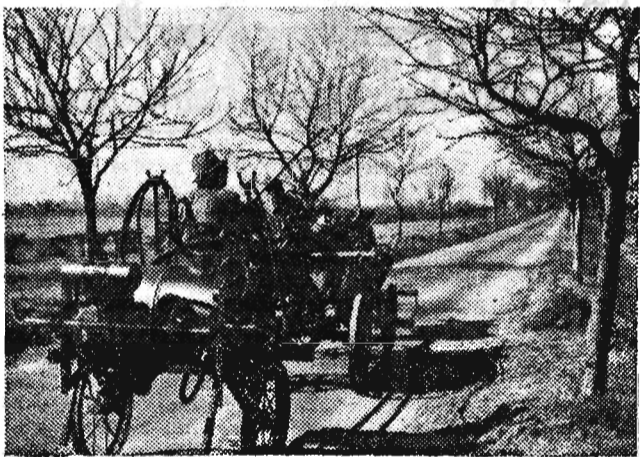
Wobec wysuniętych w naszej pięcioletniej strategii zadań głębokich wierceń (ponad 3 tys. m) konstruktorzy i robotnicy Fabryki Maszyn postanowili przysiąść z pomocą gospodarce narodowej. Wiadomo, że dotychczas urządzenia do głębokich wierceń importowaliśmy z zagranicy. Załoga Fabryki Maszyn pragnie dostarczyć naszym wiertnikom ciężkie urządzenia krajowej produkcji, przy pomocy których można będzie sięgnąć do głębokości 4500 metrów. Możemy więc spodziewać się, że już w niedalekiej przyszłości przemysł naftowy wzbogaci się o nowe konstrukcje wież wiertniczych, opracowanych przez polskich inżynierów i wykonanych przez polskiego robotnika.

Ale powodzenie wierceń w tak znacznych głębokościach uzależnione jest od nowego narzędzia, jakim będzie turbo wiert. Jeszcze w tym roku zostanie oddany do próbnicy wierceń w naszych kopalniach turbowiertnik wykonany w Gorlickiej Fabryce Maszyn. Do wyprodukowania tego narzędzia przyczynili się również robotnicy Deb. Zakł. Przem. Gumowego, dostarczając wysokiej jakości łożyska gumowe.

Jak widać z powyższego, produkcja Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego może być dzwignią postępu technicznego w polskim przemyśle naftowym. Trzeba jednakże, aby FMiSW bardziej wnikliwie reagowała na głosy krytyczne pod adresem wad i błędów konstrukcji wiertniczych, których niestety jest jeszcze sporo. Ich usunięcie jest konieczne, dla dobra polskiej nafty, dla spełnienia marzeń polskiego naftowca o dowiezieniu „wielkiej ropy“ i rozwiązaniu ważnego dla naszej gospodarki narodowej problemu paliw płynnych.

STANISŁAW WITOWSKI

WALKA ZE SZKODNIKAMI DRZEW OWOCOWYCH



Opryskiwanie przydrożnych drzew owocowych karbołiną sadowniczą przez służbę drogową w pow. Strzelce Opolskie. CAF — fot. Pieńkowski

* Z teki satyry *

Podkładki

W referacie sprawozdawczych trudno jest o sensację. Toteż kiedy panna Franja stuknęła palu szkiem w sprawozdanie z Mysikiszek i powiedziała znacząco: — Ooo! — jej koleżanki natychmiast podniosły głowy.

A panna Franja westchnęła: — Wam to dobrze.

— Nam? — zdziwiła się praktykantka Józia.

— Dobrze? — zmarszczyła nos referentka Wandzia.

— Pewnie że dobrze — po tuierdzia panna Franja. I dodała tonem wyjaśnienia: — W Mysikiszkach.

Obie mieszkanki Mysikiszek poderwały się z miejsc: — Co ty opowiadasz?

— Przecież napisano czar no na białym: — Odbywają się próby zespołu teatralnego. Biblioteka czynna. W świetlicy radio i gazety. Zorganizowano chór.

— Gdzie?

— Powiedziałam już raz, że w Mysikiszkach — wyjaśniła panna Franja — Mam sprawozdanie waszej gromadzkiej rady narodowej. Już nawet odnotowałam te dane w meldunku dla województwa. Bibliotekę i radio. Wszystko. I aż mnie zazdrość bierze — dodała.

Praktykantka Józia otworzyła ze zdziwieniem usta, a referentka Wandzia podejrzliwie przyglądała się sprawozdaniu.

Wreszcie Józia nabrała po wietrza do płuc: — Musisz to wykresić — wybuchnęła.

— Co? — nie mogła zrozumieć panna Franja.

— Te dane z Mysikiszek. Trzeba je wykresić z meldunku dla województwa.

— Co ona mówi? — wykrztusiła panna Franja, kierując to pytanie do najstar-

szej stopniem służbowym referentki Wandzi.

— Bo widzisz... — głos referentki drżał — zespół był, ale rozleciał się jeszcze w zeszłym roku. Biblioteka jest zamknięta od czasu, kiedy bibliotekarz poszedł do wojska.

— Radio zabrał przewodniczący do siebie do domu, świetlicę zajęła spółdzielnia na magazyn — zawołała zapalczywie Józia. — Wykreślaj!

Panna Franja zamoczyła pióro w kalamarzu.

— Poczekaj...! — zerwała się referentka Wandzia. — Przecież potem nie będzie się zgadzać.

— Co? — spytała panna Franja.

— Meldunek do województwa ze sprawozdaniami gromad. Nie zbliżaj się.

Panna Franja tarta w rozterce czoło.

— No i co sobie w województwie pomyślą o Mysikiszkach — ciągnęła dalej referentka. — Przecież przy sylałi zarządzenia, instrukcje, polecenia.

Józia patrzyła na koleżanki szeroko otwartymi oczyma: Ale...

W tej chwili w drzwiach stanął kierownik referatu sprawozdawczego. — Meldunek w sprawie pracy kulturalno-oświatowej gotowy?

— Gotowy, panie kierowniku.

— Wszystko się zgadza?

— Oczywiście, dokładnie według podkładek.

A urażając do Mysikiszek referentka Wandzia poeśsza praktykantkę Józia: — Nie martw się, powoli przywykniesz do urzędowego stylu.

Józia westchnęła. — I do... podkładek.

BAŃKA

Niezbędny jest zdwojony wysiłek wszystkich rolników

(Wywiad z kierownikiem WZR — tow. Lucjanem Olszówką)

Po kilku dniach słonecznej pogody nastąpiły przymrozki i opady atmosferyczne. Rozpoczęte w wielu powiatach i gospodarstwach wiosenne roboty polowe zostały wstrzymane. Rolnicy są zaniepokojeni gdyż niepomyślny i niepewny stan pogody opóźnia siewy i szkodliwie wpływa na stan ozimin. W związku z tym przedstawiciel naszej redakcji zwrócił się do tow. Lucjana Olszówki — kierownika Woj. Zarządu Rolnictwa z pytaniami dotyczącymi wiosennej akcji siewnej.

PYTANIE: Jak w związku z pogodą przedstawiają się prace na kwiecień?

ODPOWIEDZ: W ciągu ostatnich kilku dni przymrozki dochodzące do 5°C poniżej zera w nocy a utrzymujące się także w ciągu dnia oraz ostatnio przelotne deszcze przerwały rozpoczęte wiosenne prace w polu, zwłaszcza siew zbóż.

Przymrozki wpłynęły ujemnie na wegetację zbóż ozimych i roślin motylkowych tj. koniczyny i lucerny. Najwięcej ucierpiały plantacje rzepaku. Spadek temperatury nie spowodował natomiast szkodliwych następstw na dokonane w niektórych powiatach zasiewy zbóż jarych. Zasiewy zostały przeprowadzone bowiem tuż przed wystąpieniem przymrozków, więc ziarno nie miało czasu skielkować. Wahania temperatury w glebie były mniejsze aniżeli na jej powierzchni.

Warto przy tym dodać, o czym zapewne wiedzą wszyscy rolnicy, że w obniżonej temperaturze korzystniej przebiega proces jarowizacji tak ważny dla zbóż jarych zwłaszcza pszenicy i owsa.

Na podstawie prognozy PIHM warunki atmosferyczne powoli stabilizują się i druga połowa kwietnia będzie sprzyjająca dla kontynuowania rozpoczętych siewów.

PYTANIE: Czy i w jakim stopniu można zamiast lincz siew kukurydzy liczyć z faktem, że opóźniony siew zbóż wpływa ujemnie na ich plony?

ODPOWIEDZ: Nie możemy zmniejszać obszaru zasiewów pszenicy jarej czy jęczmienia. Ponadto musimy po prostu stosunek okopowych do zbóż, który w dalszym ciągu jest niekorzystny dla okopowych a zwłaszcza dla ziemniaków. Będziemy się starać przekroczyć plan sadzenia ziemniaków.

Areal obsiewu kukurydzy zalecamy powiększyć kosztem owsa i niektórych mieszanek zbożowych. Procent zasiewu owsa w naszym województwie jest za wysoki a plon owsa bardziej niż innych zbóż uzależniony jest od wczesnego siewu. Jesteśmy przekonani, że wszystkie gospodarstwa rozszerzą uprawę kukurydzy. Rolnicy z własnego doświadczenia wiedzą, że kukurydza, poza wysokim plonem ziarna, daje ponadto łądygi nadające się w formie zielonek i kiszonek do skarmiania przez inwen-

tarz żywy. Żadna inna roślina pastewna czy zboże nie wytrzymuje porównania z tą nieocenioną rośliną.

PYTANIE: O ile nam wiadomo, władze centralne traktują trochę po macoszemu nasze województwo w dziedzinie zaopatrzenia w traktory i maszyny rolnicze. Zresztą częściowo pisaliśmy na ten temat. Co sądzicie o tym?

ODPOWIEDZ: Ilość i stan ciągników w naszych POM



jest zupełnie wystarczający na przepro a zenie wiosennych prac. POM otrzymały już 40 sztuk „Zetorów”, z hydraulicznymi podnośnikami, pochodzących z importu. Około 30 sztuk „Zetorów” po kapitalnym remoncie otrzymamy z warsztatów TOR z innych województw. Mechaniczna siła pociągowa będzie zagwarantowana.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa zawieszonych plugów dwuskibowych. W tej chwili brakuje nam 40 sztuk do nadesłanych „Zetorów”, nie mówiąc o konieczności zabezpieczenia pewnego zapasu plugów w razie ich uszkodzenia podczas orki. Podobnie odczuwamy brak lekkich i średnich bron uprawnych.

Plan zaopatrzenia POM przewiduje dostawę na wiosenne roboty kilku siewników do siewu kukurydzy systemem kwadratowo-gniazdowym i sadzarek do sadzenia ziemniaków systemem kwadratowo-gniazdowym. Do tej pory maszyn tych nam nie dostarczono, mimo że tylko jeden POM w naszym województwie (POM Radymno) posiada siewnik do kukurydzy. Czterorzędowy sadzarek do ziemniaków systemem kwadratowo-gniazdowym nie posiada ani jeden POM. Dodajmy, że sadzarki do ziemniaków mogą być również przystosowane do siewu kukurydzy.

Siewniki i sadzarki przystąpiłyby się na nadchodzącą porę siewu kukurydzy i sadzenia ziemniaków. Ich zastosowanie przyspieszyłoby wykonanie pracy a równocześnie pozwoliłoby wykorzystać znaczne ilości obsypników i wypielaczy na planacjach kukurydzy i ziemniaków zasadzonych sposobem kwadratowo-gniazdowym.

Przy obecnym stanie sprzętu jesteśmy w stanie zasieć rzędowo około 70 proc. przeciętnie w całym województwie, a niektóre powiaty np. Tarnobrzeg i Debica ponad 90 proc. Chodzi o to, by służba rolna, pracownicy POM i GOM pomagali chłopom wykorzystać pełne możliwości produkcyjne wszystkich siewników.

PYTANIE: Obawiam się, że u nas w województwie istnieją dość poważne zanieb-

nia i opieszałość niektórych ogniw aparatu państwowego i gospodarczego?

ODPOWIEDZ: Mamy jeszcze sporo braków np. POM Olszаницa, Sanok, Wola Mała, Gorliczyna nie dokonały korekty umów na pracę ze spółdzielniami produkcyjnymi. FOM Debica niedostatecznie zawiera umowy na pracę z gospodarstwami indywidualnymi.

W Strzyżowie i Dębicy brak jest rozeznania w organizowaniu konkursu uprawy kukurydzy. W magazynach GS znajduje się jeszcze około 20 proc. nawozów sztucznych przeznaczonych na wiosenne siewy. Najgorzej sprzedaż nawozów przebiega w powiatach Lesko, Lubaczów, Ustrzyki i Radymno. GS Kolbuszowa Górna na skutek wadliwej dystrybucji nie otrzymała ani kg nawozów na wiosenną akcję siewną. Zwolniony z magazynów PZZ owoce z przeznaczeniem na skrypy dłużne rozprowadzany jest słabiej. PZZ Przemysł czuży już trzeci tydzień owoce, a dyrekcja w Rzeszowie martwi się pół miesiąca kto poniesie koszty czyszczenia ziarna.

Dotychczas służba agronomiczna zbyt wiele czasu traci na udział w naradach, posiedzeniach i pisaninach. Czas, z tym skończyć, a decyzje w ważnych i pilnych sprawach poszczególnych Zarządów WZR muszą być najszybciej podejmowane.

PYTANIE: Jakie więc zadania stawia sobie służba rolna, jakie nowe metody pracy zastosuje dla usprawnienia kierownictwa w walce o wzrost produkcji rolnej?

ODPOWIEDZ: Ze względu na opóźniony siew niezbędny jest zdwojony wysiłek przede wszystkim samych rolników, jak również całej służby agronomicznej. W bieżącej kampanii nie mogą mieć miejsca wypadki odrywania agronomów do innych zajęć. Muszą oni stanąć przy produkcji u chłopów gospodarujących indywidualnie, przy zespołach wzajemnej pomocy oraz przy spółdzielcach, w krótkim stosunkowo czasie chłopci mają dokonać zasiewu zbóż jarych.

Częściowa reorganizacja, przeprowadzona co prawda może zbyt późno, ma na celu usprawnić działalność agronomów PZR i POM. W dwóch powiatach a to w Radymnie i Lubaczowie agronomów rejonowych przenieśliśmy do tamtejszych POM i uważamy, że pod jednolitym kierownictwem ci agronomowie lepiej zostaną wykorzystani jako fachowcy wśród chłopów.

Uwzględniając obecną sytuację w naszym rolnictwie, wszystkie siły musimy rzucić na front siewny.

Wywiad przeprowadził

J. NOWAKOWSKI



Na zdjęciu: W szkole średniej w Juanjan (Autonomiczny okręg Hani w prowincji Junan).

Fot — CAF

Z REDAKCJI

Bolączki robotników leśnych

Od paru już lat robotnicy leśni zwracali uwagę na bardzo słabą jakość narzędzi do prac leśnych, jak piły, siekiery, pilniki itp. Jak wiemy, miał być wyodrębniony jeden zakład metalowy w kraju, który produkowałby wyłącznie narzędzia do prac leśnych w lepszym gatunku. Jednak do tej pory sprawy tej nie załatwiono.

Duży kłopot robotnikom sprawia nabycie narzędzi. Muszą oni tracić czas na przejazd do Rejonu Lasów Państwowych po narzędzia i płacić gotówką, bowiem przepisy finansowe nie pozwalają na to, aby narzędzia znajdowały się w nadleśnictwach. Według wypowiedzi robotników najlepszym rozwiązaniem byłby przydział bezpłatnych narzędzi dla robotników stałych, bo i ci zmuszeni są nabywać je za gotówkę. Dalszą sprawą, która przewija się w codziennych dyskusjach, to sprawa ubrań o-

chronnych. W myśl układu zbiorowego robotnikom stałym należy się jedno drelichowe ubranie robocze na rok. Tymczasem nie starczy ono nawet na parę miesięcy.

Dalej, nie mogą robotnicy leśni zrozumieć, dlaczego w jednym resorcie nie wszyscy są traktowani jednakowo. Np. stróża na składnicach kolejowych, gdzie ładuje się drzewo są wyposażeni w buty filcowe i kozłuchy, a robotnicy zatrudnieni w lasach przy eksploatacji drewna tylko w ubranie drelichowe i to w dodatku bez przydziału butów. Udogodnieniem dla robotników byłoby, jeżeli już nie przydział bezpłatnie, to przynajmniej żniżona o połowę ceny sprzedaż butów skórzanych.

O tych wszystkich sprawach wiel mówić się na różnych na radach, konferencjach, a nic to nie pomaga.

M-ak

Jasio

64 kg białka = 115 tys. l mleka

Nasza hodowla jest często jeszcze zbyt mało opłacalna ze względu na to, że zaplecze paszowe jest za szczupłe aby pokryć potrzeby bytowe zwierzęcia. W rezultacie z braku odpowiedniej paszy organizm zwierzęcia wyczerpuje się, staje się mało odporny na choroby, w szczególności na grzybicę. Ze względu na powiązanie produkcji roślinnej i zwierzęcej powstaje zagadnienie jak powiększyć możliwości produkcji składników pokarmowych z hektara.

W ostatnich latach kukurydza nabywa u nas prawa obywatelstwa. Chcemy właśnie podzielić się z czytelnikami, w jaki sposób pracujemy nad wprowadzeniem tej rośliny do uprawy, i w jaki sposób pomogła nam ona uzmocnić nasze zaplecze paszowe. W ubiegłym roku spółdzielnia zasiała 26 ha kukurydzy, z tego 6 ha na ziarno, resztę na zielonkę i kiszonkę. Jest to więc cyfra dość wysoka.

Kukurydź przeznaczoną na ziarno zasiałiśmy na długotrwałych ugorach i naturalnych pastwiskach w kotlinie otoczonej z trzech stron lekkimi wzniesieniami, zastosowaliśmy orkę zimową, na wiosnę włókwonanie, kultywację i siew.

Struktura w tych warunkach była idealna. Byliśmy pełni nadziei, że osiągniemy rekordy wprost plon kukurydzy. Tak też istotnie było. Mimo słabych wschodów (niezbędne dobre nasienie), lekkich przymrozków i strat spowodowanych przez szkodniki otrzymaliśmy 40 q ziarna z 1 ha. Zastosowaliśmy siew kwadratowo-gniazdowy sadzarką radziecką przy zastosowaniu drutu pomiarowego w odstępach 60x60 cm.

Siew kwadratowo-gniazdowy umożliwił nam znacznie oszczędniejszą pielęgnację, zmniejszył wysiew ilości ziarna na 1 ha, umożliwił równomierne nasłonecznienie roślin, a przede wszystkim pomógł w zastosowaniu mechanicznej uprawy i niszczeniu chwastów.

W kilka dni po siewie przystąpiliśmy do bronowania lekkimi bronami celem zniszczenia skorupy, a tym samym dopuszczenia powietrza do głębszych warstw gleby. W ciągu wzrostu zastosowaliśmy 3-krotne mechaniczne opielanie, przecinkę oraz lekkie jednorazowe obrabianie. Na plantacjach przeznaczonych na zielonkę zastosowane było dwukrotnie mechaniczne opielanie.

Duże kłopoty mieliśmy przy sprzące kukurydzy. Wprawdzie spółdzielnia wybudowała suszarnię z funduszy inwestycyjnych, jednak nie zdała ona egzaminu, ze względu na małą przepustowość.

Przez siew kukurydzy uzyskaliśmy stałą „zieloną taśmę” w ciągu całego sezonu letniego, gdyż siew kukurydzy na zielonkę zastosowaliśmy w odstępach dwutygodniowych. Ogólne zapotrzebowanie na paszę zieloną pokrywa nam kukurydza. Resztę pokrycia stanowiły mieszanki roślin motylkowych.

Większą część masy zielonej otrzymanej z uprawy kukurydzy przeznaczaliśmy na kiszonkę. Kukurydź zakiszałiśmy w okresie dojrzałości woskowo-mlecznej. Zawiera ona wówczas 21,3 jednostek w 100 kg masy zielonej, a więc o 6 jednostek więcej niż w okresie kwitnienia. Kisiliśmy w silosach betonowych oraz w dołach ziemnych. Przed utłaczaniem kukurydzy pocieliliśmy w sieczkarni motorowej na sieczkę długości 5 cm. Po dokładnym utłoczeniu masy przykryliśmy ją cienką warstwą plew oraz 30 cm warstwą gliny.

A oto jak przedstawia się wartość wyprodukowanej kukurydzy:

ogólnie wyprodukowano	jednostek białka		
kiszonka	5600 q	84000	35.94
zielonka	2400 q	26400	12.96
ziarno	240 q	30430	15.60
R a z e m	140830	64.50 kg	

A więc ilość białka wynosi 64.50 kg. Zapewnia to produkcję 115.000 l mleka.

Obliczając plon buraków pastewnych z 26 ha (tej samej powierzchni jak uprawa kukurydzy) po 300 q z 1 ha otrzymamy tylko 101.400 jedn. i 31.20 kg białka, a więc o 39430 jedn. i 33.20 kg białka mniej niż przy plonie kukurydzy.

Mamy następujące plany na przyszłość: przede wszystkim podnieść uprawę kukurydzy do 30 ha, przy czym zwiększyć uprawę roślin motylkowych w celu zmniejszenia dysproporcji, jaka istnieje w naszej gospodarce pomiędzy białkiem a węglowodanami, gdyż kukurydza przesuwa ten stosunek na korzyść węglowodanów. A więc sporządzimy więcej kiszonki kukurydzy z lucerną, koniczyną i innymi motylkowymi.

ZYGMUNT BARCIKOWSKI
przewodniczący spółdz. prod.
Sośnica

DANUTA PIKOR
zootechnik spółdzieln.

Czekamy na zobowiązania dyrekcji

Od dłuższego czasu załogi ZBM, KOR-1 w Rzeszowie przygotowują się do zawarcia układowej umowy zbiorowej na rok 1955. Pracownicy podjęli szereg zobowiązań, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się — stosowanie przodujących metod w budownictwie a przede wszystkim metody Makymienki, Skitiewa, Sałaja i innych. Postanowiono również stosować materiały zastępcze, co obniży koszty budowy.

Warto wspomnieć, że w roku ubiegłym mimo wielu trudności załogi KOR-1 zobowiązania zawarte w układowej umowie zbiorowej wyko-

nali przed terminem, obniżając koszty produkcji o 1 mln. 340 tys. zł. Wszystkie budynki zostały wykonane zgodnie z terminem a niektóre nawet o jeden i dwa miesiące przed terminem.

Niestety dyrekcja Zjednoczenia nie wniosła swych zobowiązań do umowy mimo pi semnel interwencji Rady Zakładowej KOR-1. Robotnicy słusznie chcą widzieć w umowie zobowiązania dyrekcji, gdyż sprawy socjalno-bytowe i kulturalne są dla nich równie ważne jak produkcyjne.

Np. Stanisław Lalicki — murarz słusznie wysunął wniosek na jednym z zebrań grup związkowych, mówiąc:

„Chcemy wiedzieć, kiedy wreszcie któryś z naszych wielokrotnych przodowników i racjonalizatorów (Franciszek Chockuba, Piotr Domański, Jan Stachura i inni) otrzymają mieszkania dla swych rodzin, bo dotychczas to tylko pracownicy umysłowi Zjednoczenia korzystają z tego przywileju”.

Uważamy, że sprawą tą zajmie się Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych w Rzeszowie i „przekona” dyrekcję o obowiązku pełnego włączenia się w życie i pracę podległych jej załóg.

EMIL DZIOBAK
koresp.

CO SŁUCHAC? w województwie!

10.770.000 zł — taka była wartość artykułów eksportowanych zagranicę w roku ubiegłym przez spółdzielczość pracy woj. rzeszowskiego. Najbardziej pewną pozycję w eksporcie stanowiły wyroby włókiennicze: koszyki, meble wykonywane w Rudniku oraz ozdoby choinkowe z Polanki Karol i Jasia. Wyroby włókiennicze wysyła się do dziś niemal na wszystkie kontynenty, ozdoby choinkowe do Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Poza skowronkami i szpakami na Podkarpaciu przyleciały nareszcie bociany. W dniu 10 bm. przechodnie widzieli 4 pary tych ptaków spacerujących na łąkach między Krosnem, a Odrzykoniem.

Dwa powiatowe miasta w naszym województwie: Brzozów i Przemyśl otrzymają w br. nowe latnie. W Przemyślu wyda się na ten cel 1.200.000 zł.

Znacznie lepiej niż w roku ubiegłym przygotowała się Spółdzielnia Piaskarzy „Zwirowiec” w Bieczu do eksploatacji wód mineralnych w Wysowej (pow. Gorlice). Do źródła dostarczono już pokąźną ilość butelek i korków. Eksploatacja wód na większą skalę nastąpi z końcem kwietnia. Wody z Wysowej wysyłane będą na Śląsk i do innych rejonów naszego kraju.

W gospodarstwie OZR

Stąd pochodzą »nowalijki«

Chronione przed wiosennym chłodem w inspektach i ciepłarniach młode pomidory pną się coraz bardziej ku górze wraz z nieustępującymi im we wzroście młodymi selerami, ogórkami i salata. Za parę tygodni dziesiątki kg jarzyn powędrują stąd do stołówki.

Gospodarstwo OZR (przy WSK w Rzeszowie) istnieje od 1951 r. dostarczając od wczesnej wiosny do późnej jesieni, a nawet i zimą miejscowej stolówce dostatecznej ilości wspaniałego rodzaju jarzyn. Dzięki temu posiłki wydawane w sto-

łówe są wysokokaloryczne i smaczne, a cena ich wynosi zaledwie 4,35 zł.

W ciepłarniach OZR wyhodowano w roku ubiegłym 7 tysięcy sztuk wczesnej sałaty, 1.300 szt. pomidorów, (z których zebrano 1 tonę owoców) i 2.000 sztuk kwiatów. W roku bieżącym prowadzenie upraw w ciepłarniach pozwoliło konsumentom stołówki OZR korzystać z wiosennych przysmaków już od połowy stycznia. Dotąd gospodarstwo dostarczyło 4 tys. główek sałaty, 600 sztuk cebuli oraz całą masę kwiatów, których odbiorcą był Miejski Handel Detaliczny.

W nadwyżkę hodowli ogrodniczej korzystają prócz pracowników WSK mieszkańcy Rzeszowa. W roku ubiegłym głównym odbiorcą nadwyżek warzywniczych był Miejski Handel Detaliczny. Podobny kontakt nawiąże gospodarstwo i w tym roku.

J-en

Czy terminowi „w maju” można wierzyć?

Mimo że budowa nowych wodociągów w Zwińczycy trwa już od kilku miesięcy, mieszkańcy Rzeszowa w dalszym ciągu cierpią na brak wody. Terminy ukończenia — jak zapowiadano — już ostatecznie nieodwołalne, są stale przesuwane z najróżniejszych i zawsze niezwykle doniosłych przyczyn.

Ostatnio przeszkodą okazał się mróz, brak materiałów budowlanych itp. To wszystko z kolei przesunęło naznaczony termin rozruchu urządzeń i plukania rurciągów na miesiąc kwiecień.

Z kolei więc zapowiedziano, że ostatecznego uruchomienia dokonają się w maju. Podobno nawet ambicją wykonawców jest oddanie wodociągów do użytku na dzień 1 maja br.

Na naszych ekranach

Na ekranie kina WDK wyświetlany będzie od 23 bm. barwny film produkcji radzieckiej „Zdradliwa przełęcz”. Film trzymający widzów w napięciu od pierwszego do ostatniego momentu, pełen sensacyjnych spięć, warto obejrzeć. Warto filmu podnoszą wspaniałe zdjęcia i doskonała gra aktorów.

Samochody „Star 20” dostosowane do produkcji zaprawy betonowej i murarskiej

W Wroclawskiej Fabryce Maszyn Budowlanych rozpoczęła produkcję nadwozi samochodowych, tzw. pojemników, do mieszania zaprawy betonowej służącej do budowy dróg i zaprawy murarskiej. Pojemniki samochodowe czyli mieszarki, mechanicznie produkują zaprawę betonową i murarską. Piasek, cement i inne składniki potrzebne do wyrobu zaprawy mieszane są za pomocą łopatkki poruszanej silnikiem samochodowym. Zautomatyzowane jest również wlewianie zaprawy. Zakład Wroclawskiej Fabryki Maszyn Budowlanych wyprodukuje w roku bieżącym 20 takich urządzeń.

Zguba do odebrania
29 ubm. w Rzeszowie znaleziono busik damski. Zguba do odebrania w dziale informacji red. „Nowin Rzeszowskich” Rzeszów, Plac Stalina 1, p. 4.

Kto rozstrzygnie spór między »Ruchem« a MHD?

Ale miejsce to wykorzystał inny właściciel dla swoich celów. MHD postawił tu już swój kiosk z artykułami spożywczymi.

A jakie stanowisko zajął wobec tego fakt MZA-B? Zadne. Mimo licznych interwencji pisemnych i ustnych przez pracowników „Ruchu”, sytuacja nadal nie ulega żadnej zmianie. Chyba o tyle tylko, że „Ruch” postawił obok kiosku MHD swój kiosk. Narazie jest on jednak pusty, bo pracownicy „Ruchu” czekają, aż MHD opróżni teren przeznaczony dla ich kiosku.

Spór się toczy. Jeden z kiosków stoi pusty, a robotnicy rzeszowskiej WSK często nie mogą zapatrzeć się w gazety, bo jedyny kiosk „Ruch” mieszczący się przed bramą zakładu w żadnym wypadku nie pokrywa ich zapotrzebowania na prasę.

(bel)

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych zatrudni PRK nr 9 Odeinek Budowlany w Rzepedzi (stacja kolejowa Rzepedź k. Zagorza pow. Sanok) oraz Odeinek Budowlany w Medyce k. Przemysła. Wynagrodzenie wg UZP w budownictwie oraz strawne w wysokości 8 zł dziennie. Hotele i stołówka na miejscu. K-171

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW z praktyką warsztatową oraz znajomością prowadzenia ruchu maszynowego kopalni ropy, zatrudni od zaraz Zarząd Kopalnictwa Naftowego „KARPATY” w Krośnie w Wiślokiem. Mieszkanie zapewnione — warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Wydziale Kadr Zarządu — Krosno, ul. Łukasiewicza 37. K-169



Pierwsze mistrzostwa województwa w zapasach

W Dębicy zorganizowane zostały pierwsze w historii rzeszowskiego sportu — mistrzostwa naszego województwa w zapasach. Na matce walczyło 42 zawodników z Unii Dębica, JKS Jarosław i Gwardii Przemysła. Unia Dębica, która była gospodarzem tej imprezy zorganizowała ją rzeczywiście wzorowo.

Najlepszą klasę pokazali zapasnicy dębickiej Unii i Gwardii, którzy do tych mistrzostw byli solidnie przygotowani. Unia zdobyła aż cztery tytuły mistrzowskie oraz tyle samo wicemistrzowskich. Trzy tytuły mistrzowskie i 4 wicemistrzowskie przypadło w udziale zawodnikom przemyskiej Gwardii.

Oto pierwsi mistrzowie i wice-

mistrzowie w poszczególnych wagach:
waga musza: 1) Wołak (Unia Dębica), 2) Kruczek (Unia), waga kogucia: 1) Budzyński I (Unia), 2) Maik (Gwardia Przem.), waga piórkowa: 1) Lombara (Unia), 2) Karwowski (Gwardia), waga lekka: 1) Nicós (Unia), 2) Pękala (Unia),

waga półśrednia: 1) Witkowski (Gwardia), 2) Śmietana (Unia), waga średnia: 1) Kościelnyński (Gwardia), 2) Cieśla (Unia), waga półciężka: 1) Markowski (Gwardia), 2) Niezyporóg (Gw.).

W śróde w godzinach wieczornych mistrzowie poszczególnych wag — prócz muszej — wyjechali do Poznania, gdzie wezmą udział w mistrzostwach Polski seniorów.

O puchar GKKF w boksie

Przed meczem juniorów Rzeszów - Kielce

Po dłuższej przerwie, spowodowanej województw i Polski, wracają na ring reprezentacje juniorów poszczególnych województw, by walczyć o puchar GKKF.

Jak już wszystkim wiadomo w grupie naszej walczy drużyny Opola, Stalinoogrodu, Kiele i Rzeszowa.

W pierwszych meczach juniorzy Rzeszowa wygrali z Opolem 13:9 oraz przegrali ze Stalinoogrodem 6:16.

W najbliższą sobotę wyjeżdżają nasi juniorzy do Starachowic, gdzie zmierzą się z reprezentacją województwa kieleckiego. W tym samym dniu juniorzy Opola spot-

kają się z reprezentacją Stalinoogrodu.

Do Starachowic wyjedzie nasza reprezentacja przypuszczalnie w następującym składzie — w kolejności wag od papierowej do ciężkiej:

Tabisz (Stal Rzeszów), Góral (Kolejarz Przemysła), Kazimierz Rzeźnikiewicz (Stal Rzeszów), Konecki (Kolejarz Przemysła), Kopeć (Polonia Przemysła), Szczygieł (JKS Jarosław) Małak (Polonia Przemysła), Rochan (Polonia Przemysła), Szczepanowski (Start Przemysła), Winiarski (Start Kolbuszowa), Rakoczy (Start Przemysła), Gawlas (Stal Mielec).

W niedzielę rozpoczynają się mistrzostwa klasy B seniorów i klasy A juniorów

15 kwietnia rozpoczynają się mistrzostwa klasy B, w których bierze udział 44 zespoły podzielone na 4 grupy.

GRUPA I: Kolejarz Rzeszów, Start Rzeszów, Start Strzyżów, Włokniarz Rakszawa, LZS Przybysówka, LZS Brzostek, LZS Rudna Wielka, LZS Trzebowo, LZS Wola Mała, LZS Zaczernie, Sparta Sędziszów, LZS Zajączki.

GRUPA II: KS Biecz, Górnik Grabownica, Górnik Jedlicze, Gwardia Ustrzyki, Kolejarz Stróż, Sparta Lesko, KS Krowcowa, LZS Dukla, LZS Miejsce Piastowe, LZS Ropica Dolna, LZS Zagorz, LZS Zarszyn.

GRUPA III: Gwardia Lubaczów, Gwardia Przemysła, Sparta Leżajsk, Sparta Przemysła, Start Jarosław, KS Sarzyna, LZS Ostrów Przem., LZS Radymno, LZS Zawonia.

GRUPA IV: Sparta Mielec, Sparta Rudnik, Start Rudnik, Sparta Tarnobrzeg, Stal Gorzyce, Sparta Łańcut

Start Kolbuszowa, Unia Dębica, KS Pustków, LZS Radomyśl, LZS Ulanów, LZS Wola Rzeszycka, LZS Cyranka, Stal II Mielec.

KLASA A JUNIORÓW

W niedzielę rozpoczyna się II runda mistrzostw klasy A juniorów.

Rozegrane zostaną następujące spotkania:

Stal Łańcut — Start Rymanów, Górnik Gorlice — Kolejarz Przemysła, JKS Jarosław — Górnik Krosno, Resovia — Polonia Przemysła, Stal Mielec — Sparta Przeworsk.

Oto tabela I rundy:

Resovia	9	13:5	27:13
Start Rymanów	9	11:7	25:15
Stal Mielec	9	11:7	24:17
Kolejarz Przemysła	9	10:8	15:14
JKS Jarosław	9	9:9	25:15
Górnik Krosno	9	9:9	23:18
Sparta Przeworsk	9	9:9	26:21
Polonia Przemysła	9	9:9	19:19
Górnik Gorlice	9	8:10	19:23
Sparta Łańcut	9	1:17	7:55

CZY WIESZ,

że w nowootwartym zakładzie Szybkiej Obsługi **Restauracja »POPULARNA«** przy ul. Grunwaldzkiej 9 dawniej »Bar Rybny«

można spożyć tani i pożywny posiłek w czasie od 10 — 15 minut. Zakład poleca zupy w cenie 2 zł oraz dania drugie w cenie od 3,50 do 6 zł. Zakład czynny od godziny 7 do 22.

K-166

Piątek 13 kwietnia

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja 14
Dziur stajni: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 36
Pogotowie Ratunkowe: ul. Obońców Stalingradu 29 tel. 09
Pogotowie MO tel. 07
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

King

APOLLO (ul. Wł. Hiberna) — Sprawa pilota Maresza — prod. polskiej — godz. 18, 18 i 20

PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) — Opera zebrała — godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) — nieczynne

WSK (ul. Dąbrowskiego) — nieczynne

LANCUT — Książeczka Mary

ZNICZ — Książeczka Mary

Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, ul. 3 Maja 19 — czynne od godz. 10—15

Muzeum w Łancucie — czynne od godz. 10—15

Muzeum w Przemyslu — czynne od godz. 10—15

Muzeum w Jarosławiu — czynne od godz. 10—15

Teatr

PANSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Kendyda” — godz. 19

W.D.K.

WOJEWODZKI DOM KULTURY ZW ZAW. (ul. Okrzei 7) godz. 16 — Gry dla dzieci z klasy V, VI i VII

godz. 17 — Spotkanie z autorem książki „Zbuntowani”

WOJEWODZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W RZESZOWIE (ul. Tkaczowa 13) — Wypożyczalnia czynna codziennie od 10—18 Czytelnia codziennie od 11—19

Radio

Program I — na fal 1322 m.
Program dnia 6.54 15.25. Wia-
domości 5.05 6.00 7.00 8.00 8.30
12.04 16.00 20.00 23.00.

5.11 Muzyka 5.30 Rozmaitości
rolnicze 6.08 Muzyczna melo-
dię pogodnych 6.45 Główny
7.10 Muzyka popularna 7.40 Ka-
lendarz radiowy 7.45 Bieżąca
sztafeta 8.06 Muzyka ludowa w
artystycznym opracowaniu 8.36
Koncert popularny 9.00 „Zaba-
wy leśne” audycja dla klas III
i IV 9.20 Koncert kameralny
10.35 Koncert zyczeń 11.30 Prze-
gląd prasy 12.15 „Mickiewicz w
premierze” śpiewa Tatiana Mazur-
kiewicz 12.30 Na swojską nutę
13.00 Audycja dla wsi 13.10 „Pa-
ła uderza o brzeg” audycja dla
klas V 13.40 Przerwa 15.30
„Ania z Zielonego Wzgórza”
odcinek powieści L. M. Mont-
gomery — dla dzieci 15.05 Kon-
cert orkiestry rozgłośni łódz-
kiej PR 16.50 Porady praktycz-
ne 17.00 Utwory kompozyto-
row polskich 17.20 Muzyka roz-
rywkowa 17.35 „Śpiewamy pieś-
ni i piosenki” 18.00 Radiowy
kurs nauki języka rosyjskiego
18.20 „Pełnym głosem o spra-
wach młodzieży” 18.45 „Balla-
da o gajku” — opowiadanie
J. Baranowskiego 19.00 „Opo-
wiastki o Mozarcie” audy-
słowno-muzyczna 20.25 Audy-
cja dla wsi 20.35 „Słafrok
Obłomowa” — słuchowisko wg
powieści J. Gonczarowa 22.05
Melodie taneczne 22.35 Muzyka
taneczna.

Program II — na fal 367 m
Prog.m dnia 5.50 12.35. Wia-
domości 5.30 6.30 8.00 8.30 14.00
18.15 21.30 23.50.

5.05 Melodie rozrywkowe 5.20
Główny 5.45 Kalendarz radio-
wy 5.55 Piosenki radzieckie
6.15 Audycja dla rodziców 6.40
Mozarka muzyczna. Od godz.
7.10 do 9.00 transmisja pr. 9.10
Przerwa 12.40 „Kto zgadnie?”
audycja dla klas I i II 13.00 Koncert 14.10
„Opowiadanie koreańskie” Ga-
rina Michajłowskiego 14.30 U-
twory skrzypcowe 14.55 Kon-
cert rozrywkowy 15.45 Pieśni
szkołki 16.00 Muzyka dla
wszystkich 16.40 Muzyka roz-
rywkowa 17.00 Z życia Związ-
ku Radzieckiego 17.30 Na war-
szawskiej fal 18.00 Na sporto-
wej fal 18.20 „Kompozytor ty-
godnia” — Feliks Mendelssohn-
Bartholdy 19.00 Muzyka i aktu-
alności 19.30 Reportaż literacki
19.45 Koncert chóru rozgłośni
wrocławskiej PR 20.05 Muzyka
taneczna 20.25 Dyskusja przed
mikrofonem 20.45 „Z melodią i
piosenką przez świat” 22.00
Kronika sportowa 22.10 Odtwo-
rzenie koncertu Filharmonii
Narodowej 22.30 Felieton (w
przerwie koncertu) 22.40 D. c.
koncertu 23.00 Muzyka na do-
brano.

Jak Francuzi budują i mieszkają

Nasza pięcioosobowa grupa architektów była we Francji 3 tygodnie; 2 tygodnie spędziliśmy w Paryżu, w ciągu tygodnia zaś oglądaliśmy Marsylię, Arles, Avinion, Metz i Havre. Oczywiście, w tak krótkim czasie, przy wielu sprawach, które nas interesowały, obserwacje nasze siłą rzeczy były dość powierzchowne. Nie chcąc się gubić w nasuwających się problemach, postanowiliśmy ograniczyć nasze zainteresowania głównie do spraw współczesnego budownictwa, przede wszystkim — mieszkaniowego. I na ten temat właśnie chciałbym się z czytelnikami podzielić swymi uwagami.

POTRZEBY I TRUDNOŚCI

W czasie wojny Francja — według danych uzyskanych przez nas w Ministerstwie Mieszkalnictwa i Odbudowy — poniosła znaczne straty w budynkach mieszkalnych w około 1.200 miastach; uległy zniszczeniu mieszkania dla około 4 milionów ludzi. Powstał więc poważny problem społeczny i gospodarczy, tym poważniejszy dlatego, że w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego istniały znaczne niedobory z lat przedwojennych. Jak również dlatego, że lata wojny były okresem całkowitego zahamowania budownictwa. Trzeba też do dać, że obecny przyrost ludności we Francji, wynoszący około 1 miliona ludności rocznie (co jest dla Francji wielkim sukcesem społecznym), stwarza tym większe potrzeby.

Powstała konieczność opracowania generalnego planu budownictwa mieszkaniowego, planu, który by uwzględnił aktualne potrzeby całej Francji i jej perspektywy rozwojowe. Praca ta jest obecnie w toku; sporządzono już — na podstawie wszechstronnych i kompleksowych studiów fizjograficznych, demograficznych, socjologicznych, prawnych, komunikacyjnych i innych — plany urbanistyczne dla około 1.800 miast francuskich.

Na rok 1956 zaplanowano rozpoczęcie budowy 300 tys. mieszkań. Tak szeroko zakrojony plan budownictwa mieszkaniowego stawia poważne wymagania w zakresie materiałów budowlanych i siły roboczej.

W chwili obecnej we Francji odczuwa się brak takich przede wszystkim materiałów, jak ceramika, drewno budowlane, a nawet stal, którą sprowadza się z zagranicy. Brak również wykwalifikowanych sił roboczych i nawet przewidziane programem szkolenie 40 tys. praktykantów budowlanych również nie zaspokaja potrzeb.

UPRZEMYSŁOWIENIE BUDOWNICTWA

Dla nas, przybyszów z Polski, z „krajów budownictwa ZOR“ uderzający jest we Francji kompletny brak nowych budynków ceglanych. Widzieliśmy wiele nowych osiedli, ale nigdzie nie napotkaliśmy tego najpopularniejszego u nas materiału. Wynika to zarówno z braku tego materiału we Francji jak i z faktu, że materiał ten przedłuża proces budowy. Uważam, że u nas ceramika może mieć w dalszym ciągu zastosowanie, ale nie w formie dotychczasowej — rzecz by można — średnio-wiecznej, polegającej na układaniu cegieł na cegiełkę.

Materiał ceramiczny przy swoich wysokich walorach termicznych, lekkości oraz dużych zaletach konstrukcyjnych — zasługuje na to, aby się nim w Polsce poważniej zajęto i wykorzystano w budownictwie prefabrykowanym w formie płyt stropowych czy nawet bloków ściennych, niestety, żadnych prób w tym kierunku jeszcze u nas nie widać.

Cechą charakterystyczną obecnego budownictwa mieszkaniowego we Francji jest prefabrykacja stosowana w rozmaitym zakresie — od częściowej do całkowitej. W odrobinie od naszych projektów, w których konstrukcja budynku mieszkalnego jest nader rzadko konstrukcją szkieletową, Francuzi stosują przeważnie szkielet nawet w budynkach stosunkowo niskich, 3—4 kondygnacyjnych. Szkielet ten (słupy i belki) wykonany jest je-

szcze metodą tradycyjną, tzn. szalowany i betonowany, wypełnia się go natomiast stropami i ścianami z prefabrykatów.

W budownictwie niskim, tj. do jakichś 5 kondygnacji, jest już również stosowana całkowita prefabrykacja.

Tendencją projektantów tego rodzaju budownictwa, a nawet chyba i zasada, jest to, aby elewacja budynku powstawała równocześnie z jego montowaniem i nie wymagała dodatkowych robót tynkarskich czy kamieniarskich. Prefabrykowany blok ściany zewnętrznej ma często fakturę betonu żwirowego i to już stanowi jego ostateczne wykończenie.

Lokator wprowadza się do budynku całkowicie wykończonego. Jak wiadomo, u nas sprawa ta wygląda inaczej — budynki czekają po parę lat na wykończenie, a ludzie zamieszkujący takie osiedle czują się ciągle jak w „prowizorkach“. Oczywiście dużym błędem polskich architektów było projektowanie elewacji zbyt bogatych, których koszty realizacji często były niewspółmiernie wysokie w stosunku do kosztów całej budowy. We Francji często stosowanym sposobem wykończenia elewacji, powiadziabym nawet modnym, a przy tym tanim — jest użycie

koloru. Całe duże powierzchnie międzyokienne, loggie czy balkony malowane są kolorami bardzo mocnymi, żywymi i w jak najbardziej śmiałych zestawieniach. Kolonia tak wykończonych budynków, gdzie każdy dom różni się od drugiego — jakimś innym zestawieniem kolorystycznym robi bardzo wesołe wrażenie.

Mieszkańcy naszych osiedli mogą jeszcze jednego zazdrościć Francuzom. Przed przystąpieniem do budowy wykonywane są tam najpierw drogi i jezdnie, toteż lokatorzy po wprowadzeniu się do mieszkania nie brną w błocie, między rozkopanymi rowami czy narosłymi górami ziemi z wykopów, sterami materiału budowlanego pozostawionego przez przedsiębiorstwa budowlane.

JAK WYGLĄDA MIESZKANIE FRANCUSKIE

Wykończenie wewnętrzne mieszkań jest raczej skromne. Ściany malowane klejowo, często nawet tapetowane, podłogi kryte na ogół syntetycznymi płytami w rodzaju linoleum; widzieliśmy nawet lastrikowe podłogi w całym mieszkaniu. Powszechnie stosowane u nas posadzki z klepek, we

Francji wyszły zupełnie z użycia. Jeśli chodzi o „plastyki“, to nie mają one jeszcze zbyt szerokiego zastosowania w budownictwie mieszkaniowym typu popularnego, są stosowane raczej w budownictwie luksusowym, indywidualnym.

Rozplanowanie mieszkań różni się zasadniczo od stosowanych u nas rozwiązań. Na ogół w mieszkaniach tych nie ma tzw. hallu; z klatki schodowej wchodzi się wprost do dużego pokoju mieszkalnego o powierzchni około 25—30 m kwadr., połączonego z kuchnią całkowicie otwartą na pokój. System ten podyktowany jest prawdopodobnie chęcią nie izolowania gospodyni domu od życia rodzinnego czy towarzyskiego (we Francji tylko rodziny bardzo zamożne zatrudniają pomocnicze domowe). Oczywiście, kuchnia taka ma inny charakter niż u nas — wygląda raczej jak laboratorium, a zapachy kuchenne są całkowicie eliminowane dzięki dobrej wentylacji. W każdej kuchni jest zszp na śmieci, miejsce przeznaczone na lodówkę, kuchenkę gazową lub elektryczną oraz cały komplet szaf i szafeczek.

Za pokojem mieszkalnym znajduje się mały korytarzyk, skąd prowadzi drzwi do pokoju sypialnego i łazienki, na ogół bez wanny. Francuzi twierdzą bowiem, że sam prysznic w zupełności wystarcza. Pokoje sypialne są małe — w granicach od 10 do 15 m kwadr. Mieszkania francuskie różnią się też od naszych wysokością, która waha się w granicach od 226 cm do 250 cm (u nas 275 cm). Przy mniejszym zagęszczeniu na izbę wysokość ta jest zupełnie wystarczająca. Pokoje nie mają tam własnych kanałów wentylacyjnych, a wentylacja odbywa się tylko przez okna. Dzięki temu we Francji dachy domów wyglądają o wiele ładniej niż nasze, na których piętrzą się olbrzymie ilości kanałów wentylacyjnych.

SA I EKSPERYMENTY

Skrajnie odmienną zasadę budownictwa mieszkaniowego propaguje i realizuje Corbusier. Widzieliśmy w tym budynku mieszkalnym wzniesionym według jego pro-

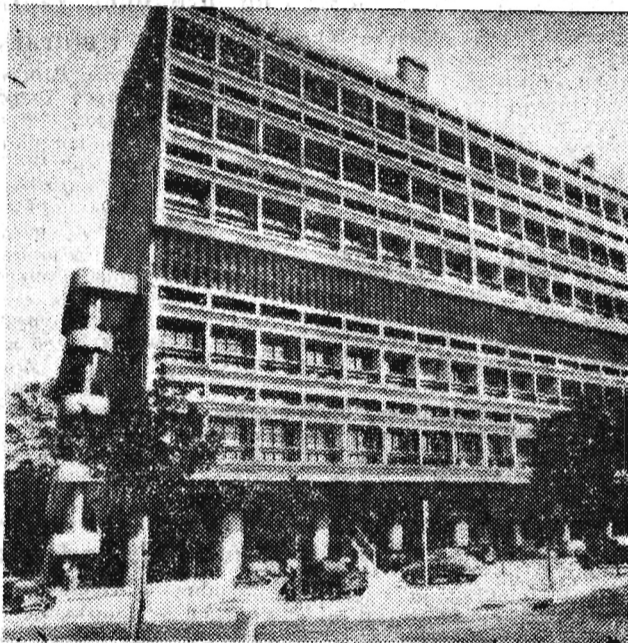
jektu w Marsylii. Jest to budynek bardzo wysoki i szeroki. Wysokość jego wynosi około 50 m, tj. 17 kondygnacji mieszkalnych postawionych na wysokim prześwicie parterowym. Dla porównania podam, że budynek byłego BGR w Warszawie ma do gzymsu 24 m, a więc jest 2 razy niższy. Szerokość budynku marsyjskiego wynosi 25 m, a więc jest bardzo duża w porównaniu z typowymi budynkami mieszkalnymi.

Wszystkie mieszkania w tym gmachu są dwupiętrowe, dostępne z centralnych korytarzy, biegnących przez środek budynku — co 3 kondygnacje. Mieszkanie składa się z pokoju mieszkalnego o podwójnej wysokości, połączonego na tej samej kondygnacji z wnęką kuchenną; łączy się on schodkami wewnętrznymi z pokojami sypialnymi.

Budynek ten zamieszkuje około 1500 osób. W polowie jego wysokości znajdują się kondygnacje usługowe, obecnie jeszcze nie całkowicie wykorzystane, a przemaszyna na sklepy. Na dachu o tarasie, połączonym z wszystkimi kondygnacjami windami szybkozbieżnymi, znajduje się przedszkole i mała sala widowiskowa. Budynek wykonany został w żelbetonie z tym, że jego faktura zewnętrzna — doskonale zresztą wykonana — jest pozostawiona w stanie surowym, loggie wszystkich mieszkań malowane są na najrozmaitsze kolory. Budynek ten znajduje się na terenie półparkowym.

Omawiany budynek jest częściową realizacją koncepcji znacznie szerszej. Pełna koncepcja Corbusiera polega na wybudowaniu zespołu takich budynków. Ideą naturalną tej koncepcji jest „pójście z budownictwem w górę“, komasowanie zabudowy na stosunkowo małym obszarze i przeznaczenie części terenu na ogród z koniecznymi oczywiście, drogami komunikacyjnymi. Po wybudowaniu podobnego budynku w Nantes, rozpoczęła się realizacja zespołu pięciu takich budynków pod Paryżem. Dopiero wówczas można będzie dać właściwą ocenę tej koncepcji.

ZBIGNIEW WACLAWEK
mgr inż.-architekt



Budynek mieszkalny w Marsylii projektu Corbusiera.

SAUDADE

Str. 264

„S A U D A D E”

Od trzech miesięcy jak tropiony dzik - samotnik, raz po raz napadany był przez ogary rządowe. W drobnych potyczkach zadawał przeciwnikowi rany, wyślizgiwał się z pólokrążeń, nakładał drogi, gdy nie stać go było na walkę pierś w pierś z nagonką. Niejednokrotnie dzięki taktyce partyzanckiej rzucał rządowe oddziały w sidła na niego zastawione. Bywało, że przeciwnik wyprowadzony w pole, strzelał do własnych żołnierzy, biorąc stanowiska ich za gniazda oporu Prestesa.

Młody kapitan ze swymi ludźmi przeszedł całe Rio Grande do Sul, Santa Catharine i zatrzymał się teraz w Baraconie czekając na wieści, niezdecydowany, czy maszerować na wschód, czy na północ.

W promieniu kilkudziesięciu kilometrów, po rozgromieniu słabych oddziałów rządowych panował spokój. Dowódca i jego gawczowie mogli nieco wypocząć po forsownym marszu.

— Amigos* — zaczął Prestes, obecnie rewolucyjny generał, dowodzący brygadą złożoną z ośmiuset gotowych na wszystko ludzi. — Paulistańczycy musieli wycofać się z Guarapuawy. Wróg ściągnął tu nawet artylerię, ma pod dostatkiem amunicji, kilka pułków piechoty. Czekaj nas poważne zadanie: musimy ratować od całkowitego zniszczenia oddziały naszych towarzyszy, to znaczy musimy ratować od upadku rewolucji.

Spośród grona oficerów zabrał głos młodzieńki pułkownik Joao Alberto.

— Dzieli nas sto kilometrów od miejsca walki. Co robić? Nie ma dróg, nie ma nawet pikady. Przebijaj się...

— Dla nas nie powinno być rzeczy niemożliwych. Otworzymy sobie drogę. Wykonamy manewr oskrzydający. Uderzymy Rondona od tyłu. Niespodziewany i nagły atak — to pewność wygranej. Do walki otwartej staną nie my. Trzeba więc szarpać nieprzejacielną z ukrycia, dezorganizować tyły, rozbijać pomniejsze grupy, hamować dowóz amunicji. Musimy bo-

* Amigo (l. mn. amigos) — przyjaciel

EUGENIUSZ GRUDA

Str. 265

dać na kilka dni wywołać wśród wojsk Rondona panikę, zdeorientować przeciwnika i tym samym dać Isidorowi czas na wycofanie się w porządku.

— Gdybyśmy rozporządzali jakąś mapą, choćby nawet planem sytuacyjnym — rzekł stroskany porucznik Cabana. — Już ja bym im nawarzył piwa...

— Będziesz miał więcej niż mapę i plan sytuacyjny — gdy powierzmy ci wypad na tyły Rondona.

— Generale, Parana to nie Rio Grande, gdzie znam każdą pikadę, każdy zagajnik na stepie...

Prestes szepnął coś do Joaoa Alberta. Pułkownik wstał i podszedł do gromadki żołnierzy rozmawiających z dwoma mężczyznami. Obaj mężczyźni byli obdarcy, nie goleni, twarze mieli ściągnięte zmęczeniem.

— Żaden z mojej kompanii nie zna Contestado — ciągnął porucznik. — Oczywiście, przy znajomości terenu taki wypad mógłby dać dobre rezultaty...

— Może znajdują się tacy, którzy ci pomogą — usmiechnął się Prestes odwracając głowę. Oficerowie siedzący wokół ogniska odwrócili się także. Alberto prowadził ku nim dwóch kabokli. — Siadajcie — rzekł do nich generał, wskazując miejsce obok siebie na kłodzie zwałonego cedru.

Przybysze usiedli, ciasno, jeden przy drugim. Byli oniemieleni. W milczeniu przyjęli kuję z szmaronem.

— Teraz będzie was pytał porucznik Cabana. Porucznik Cabana — rzekł Prestes — jest moim przyjacielem. Nic przed nim nie skrywajcie. Powiedźcie wszystko, co wiecie, tak szczerze, jakżeście ze mną rozmawiali...

Cabana zbliżył się do kabokli. Poczęstował obu fabrycznymi papierosami. Przyjęli nieufnie, a jeden z nich już schylał się po węgielek rozżarzony, gdy Cabana nacisnął zębate kółko trzymanej w dłoni zapalniczki i przed zdumionymi oczami chłopów rozbił się jasny płomień. Przypalili papierosy, nie odrywając przerażonych i zachwyconych oczu od dzwiennej maszyny. Cabana roześmiał się. Prestes zmarszczył brwi. Kabokle jakby o całym świecie zapomnieli. Przypatrywali się zapalniczce z tej i tamtej strony, a gdy porucznik raz po raz zapalał maszynkę zaczęli wydawać zdumione okrzyki. „Que barbaridade!“ W ten sposób zwykli

* Que barbaridade — tu: co za dziw!

Str. 266

„S A U D A D E”

byli okazywać najgłębszy podziw. Ileż bowiem pracy wymagało krzesanie ognia krzesaniem o kawałek żelaza, z którego skóry padały na hubkę, pieczolowicie przechowywaną w rurce takurowej! A tu za jednym pociągnięciem kółka wyskakiwał prawdziwy płomyczek. Widzieli zapałki i postugiwali się nimi niejednokrotnie. Zapałki jednak były drogie, nie wszystkim dostępne, droższe niż tytoń, tytoń siano, zapałki trzeba było kupować w wendzie.

Oficerowie z usmiechem patrzyli na uradowanych kabokli. Prestes tylko zamyślił się głęboko, a drobna kreska przecięła mu czoło.

— W domu wszyscy zdrowi? — zaczął wreszcie Cabana stosując zwykłą formułkę.

Kabokle ocknęli się. Wróciło onieśmienie.

— Dzięki Bogu wszyscy zdrowi — odpowiedzieli jednocześnie. Wyższy i szczuplejszy, palcem zsunął kapełusz z czoła. Może ruchem tym chciał sobie dodać kontenance.

— Dawnoście z chat wyruszyli? — rzucił jakby od niechcenia porucznik.

Teraz obaj kabokle zaczęli cichą sprzeczkę między sobą; ustalili, czy to była pierwsza kwadra księżyca, czy dwa dni później, uzgodnili w końcu swoje wątpliwości i niższy odpowiedział:

— Prawie trzy tygodnie, jak człowiek wyszedł z domu. Jak rewolucja szła przez Cavernoza, to i my poszliśmy za rewolucją... Tak, już chyba za trzy tygodnie temu. Koronel Silva nie chciał bydląd dać i koni nie chciał dać. Zaczął z synem strzelać do żołnierzy. Tak, strzelał do revoltosos i oni do niego strzelali. Ale jakże widać zbłąkana kula trafiła koronela...

Wyższy trącił łokciem towarzysza. Tamten umilkł. Porucznik podchwycił ten gest.

— A wy nie broniliście koronela? Przecież pracowało dla niego. Nie strzelaliście do żołnierzy rewolucji?

Energicznie zaprzeczyli ruchem głowy. Ale wzrok mieli jakiś wystraszony, niepewny. Siedzący przy ognisku oficerowie przypatrywali się im z ciekawością.

(C. d. n.)